Nr. 4 Czwartek, 5 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

BEZKLASOWY ŚWIAT PRACY.

Poglądy poniższego artykułu nie wydają nam się wyłożone dość ściśle i mogą wzbudzać tu i ówdzie pewne zastrzeżenia. W zasadzie nadesłane nam rozważania przynoszą jednak dużo śmiałych myśli. Dzielimy się więc niemi z szerokim zastępem Czytelników. W myślach tych bowiem jest niebanalna świeżość i wyzwolenie się z utartych formuł.

Można mieć rozmaite zapatrywania na kwestję społeczno-ekonomicznego ustroju, trudno jednak zaprzeczyć, że żyjemy w przededniu poważnych zmian zarówno w zakresie pojęć rządzących i normujących ustosunkowanie się ludzi do tej kwestji, jak i w dziedzinie urządzeń faktycznych. Jest to charakterystyczne dla dzisiejszej epoki, a kto wie czy i nie pożyteczne, że w programach politycznych pierwsze skrzypce gra moment społeczny i gospodarczy, przyczem można powiedzieć, że dzieje się to niemal niezależnie od tego, jaką grupę socjalną reprezentuje dany program. Dowodzi to, że myśl polityczna wchodzi na tory ze wszystkich najbardziej realne. Staje się to jasnem, że polityka nie jest „sztuką", że nie jest też czemś w rodzaju filozofji, lecz systematyzowaniem poprostu zarówno umysłowych jak i fizycznych wysiłków dla jak najwłaściwszego unormowania stosunku żyjących w zbiorowości jednostek do siebie wzajemnie i do państwa.

Zarysowuje się też pewien bardzo dodatni objaw. Zmonopolizowany dotychczas w ugrupowaniach uznanych za lewicowe „trybunat ludu", zastrzeżone niemal wyłącznie dla czerwonego sztandaru hasło sprawiedliwości społecznej, przedostaje się do szeregu haseł ugrupowań najdalej od socjalizmu stojących. Traci na tem nieco strona demagogiczno-teatralna, traci efektowność nomenklatura (rząd robotniczo-włościański, krwiopijcy-kapitaliści etc.), rzecz sama nabiera jednak mocy i wyrazistości w bardzo prostem, a równocześnie jasnem określeniu dziedziny, o której zmuszeni są dziś myśleć wszyscy.

Tak często doprawdy słyszy się i czyta dziś o „problemie świata pracy", i to z tylu stron, że nie trudno jest mylnie pojąć 1) istotę i rolę prawdziwą tego określenia, 2) istotne cele i sprężyny poruszające tymi, co się niem posługują. Jest w tem niewątpliwie wina niekiedy nieszczerości, to znów zapalczywości, traktujących tę sprawę na gruncie już to mocno chwiejnym ekonomicznie i moralnie, już to poprostu marzycielskim. To pewne jednak, że gdyby znowu tylko pewnym grupom zostawiono monopol na zajmowanie się problemem pracy, zapanowałaby w tym zakresie poczynań najdalej idąca jednostronność. Jest więc aż nadto zrozumiałem, jeśli w sprawę tę wdziera się myśl całego politycznego obozu, który zgromadza w sobie cały szereg różnorodnych grup, złączonych wspólnym dążeniem do dobra i pożytku państwa, a więc jest w stanie wewnątrz siebie przetrawiać niemal każde zagadnienie, z dążeniem tem w ścisłym będące związku.

W zagadnieniu tem na pierwszy plan wysuwa się pytanie, co właściwie za „świat pracy" uważać należy.

Dawne prądy społeczne zacieśniały to miano tylko do jednej klasy pracowników, t. j. pracowników fizycznych. Wciąż mówiło się o „robotnikach" wyłącznie. My za ludzi świata pracy uważamy dziś wszystkich utrzymujących się z własnej pracy, bez względu na to czy jest to 1) praca fizyczna przy warsztacie, czy umysłowa, 2) czy też pracują najemnie przy warsztacie cudzym, czy też ewentualnie własnym. Pracownikiem jest zarówno robotnik fabryczny jak i właściciel rzemieślniczego warsztatu, jeśli tylko nie wyzyskuje nikogo, ale łączy uczciwie swoją pracę z mozołem innych. Pracownikiem jest nawet — zaryzykujemy to twierdzenie — właściciel kawałka ziemi, jeśli nie oddaje jej dzierżawcy, zadawalając się wygodną rentą, lecz jeśli stoi osobiście na czele swego warsztatu rolniczego. I w tem twierdzeniu naszem niema „pomieszania pojęć", ale rozmyślnie świadoma korektywa utartych a niesłusznych formuł. Naszem zdaniem „świat pracy" obejmuje cały krąg ludzi, spełniających swój ludzki i obywatelski obowiązek pracy. Sprawa podziału „klasowego" pracowników dla nas nie ma najmniejszego znaczenia. Jest ona sztuczna, rozmyślnie złośliwa... Jeśliby mogła być mowa o jakimkolwiek podziale, to chyba o zawodowym.

Jasnem jest, że świat pracy i tylko świat pracy jest najbardziej wartościową grupą społeczną. Przy należytem postawieniu sprawy winien on stanowić właściwie jedyną grupę, ponieważ on jest społeczeństwem, a społeczeństwo mieści się w nim bez reszty. W rzeczywistości obecnej są tylko dwie grupy zasadnicze: jedna pracuje, druga — żyje z rezultatów dawnych lub obecnych cudzej pracy. Tertium non datur. Nie tu miejsce na precyzowanie, kto do jakiej grupy należy. Określa ich samo życie społeczne i udział w niem jednych i drugich. Skądinąd ludzi pracy kwalifikuje stopień natężenia i wartości ich wysiłku w życiu zbiorowem. Suma tego wysiłku i jego skuteczność winna by być właściwie miarą praw obywatelskich. I do tego świat dojść musi...

Radykalizujące grupy młodej inteligencji wysunęły hasło: „Stwarzamy państwo zorganizowanej pracy". Mimo, że jasna jest dla nas czysta jakość pobudek w tem ujęciu sprawy, mimo, że wierzymy, iż celem ich jest dobro powszechne, nie mamy całkowitej pewności, zali hasło to jest należycie rozumiane przez wielu głośno je wyznających. Obawiamy się, że nie zdołali oni jeszcze zupełnie wyzwolić się z przesądów różnic klasowych, obawiamy się, czy nie chodzi im tylko o „państwo zorganizowanej klasy" — w tym wypadku „proletarjatu". Tak bowiem wskazywałyby inne enuncjacje tych samych kół, dyktowane zapewne przez trwającą wciąż jeszcze skłonność do deklamatorstwa społecznego.

Jeśli chodzi o „państwo zorganizowanej pracy" w naszem rozumieniu, to jest to hasło i wskazanie nie budzące żadnych zastrzeżeń. Jest dla nas zupełnie zrozumiałe, że państwo, by mogło być potężne i dawać obywatelom swym maksymum korzyści, musi być państwem tylko tych, którzy w niem i dla niego pracują. Albowiem tylko wtedy, kiedy nie będzie w państwie ani jednego człowieka niepracującego (choć do pracy zdatnego) — stanie się zadość postulatowi społecznej sprawiedliwości. Podkreślamy jednakże raz jeszcze, że „pracownikiem" nie jest dla nas wyłącznie nic nie posiadający najmita. Bo każdemu najmicie musi być otwarta droga do osiągnięcia chociażby skromnej własności.

Rola świata pracy jest już dziś jasna, choć nieprędko nadejdzie jeszcze końcowy etap wszystkich społecznych przeobrażeń. Świat pracy i tylko on predestynowany jest do odegrania roli czynnika decydującego i eliminującego z siebie zastęp kierowników życia publicznego. Interesy jego dadzą się najłatwiej zidentyfikować z ogólnym interesem państwa, a więc muszą być uwzględniane należycie. Nie można natomiast naszem zdaniem sprowadzić pojęcia „świata pracy" do rozmiarów nowego zastępu ludzi I-ej klasy, do czego zdąża jawnie lub skrycie radykalizm społeczny, marzący o stworzeniu, na miejsce dawnych ludzi przywileju, nowego typu sui generis „arystokraty" — wyłącznie w osobie robotnika. W ten sposób szłoby się od jednej niesprawiedliwości do drugiej.

—o—

Projekt przedłużenia kadencji organów samorządu w Małopolsce Wschodn.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Rząd postanowił wnieść do Sejmu projekt ustawy przedłużającej okres urzędowania organów samorządu na obszarze Województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego do czasu ukonstytuowania się w gminach wiejskich i miejskich organów samorządowych powołanych po wydaniu przepisów wyborczych.

Analogiczne przedłużenie kadencji tych organów samorządowych zostało uchwalone przez Sejm dla Województw poznańskiego i pomorskiego, ustawą z dnia 10 marca 1932 r.

Przedłużenie kadencji organów w dotychczasowym składzie pozostaje w związku z projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, rozpatrywanej obecnie w komisji sejmowej, która wyda nowe przepisy wyborcze.

Japońska flota wojenna na wodach chińskich.

ZACIĘTE WALKI O WĘZEŁ KOLEJOWY SZAN-HAI-KWAN.

Pekin, 3 stycznia. (PAT) Według wiadomości z Tien Tsinu wczoraj w godzinach rannych wojska japońskie rozpoczęły ostrzeliwanie Szan-Hai-Kwan, ważnego węzła kolejowego w północno-wschodnich Chinach. W akcji tej wzięły udział okręty wojenne i samoloty.

Źródła japońskie motywują akcję swych wojsk koniecznością przyjścia z pomocą Japończykom, osiedlonym w tej części kraju.

Chińczycy twierdzą, że wystąpienie wojsk japońskich było niczem nieusprawiedliwione i miało charakter wyraźnie prowokacyjny.

Szanghaj, 3 stycznia. (PAT.) Do miejscowości Chin-Wang-Tao, położonej o 10 mil na południowy zachód od Szan-Hai-Kwan przybyło 8 wojennych okrętów japońskich.

Pekin, 3 stycznia. (PAT) Po godzinnej walce, w czasie której artylerja japońska z pomocą samolotów dokonała wyłomu w murze Szan-Hai-Kwan Japończycy zostali odrzuceni przez obrońców chińskich. Wojska japońskie cofnęły się, a garnizon chiński naprawia obecnie lukę obronną w przewidywaniu nowych ataków japońskich.

Nankin, 3 stycznia. (PAT) Rząd chiński podał do wiadomości Ligi Narodów o walkach w Szan-Hai-Kwan. Natomiast do rządu japońskiego nie skierowano żadnego protestu. Jak przypuszczają, Chiny nie uczynią nic w tym względzie, póki sytuacja nie będzie wyjaśniona. W międzyczasie rząd chiński ponowił swoim wojskom instrukcję odpierania wszelkich ataków na pozycje chińskie.

Tokio, 3 stycznia. (PAT) Ministerstwo wojny w oświadczeniu złożonem prasie stwierdza, że walki w okolicy Szan-Hai-Kwan spowodowane zostały przez Chińczyków, którzy ostrzeliwali Japończyków, zmuszając ich do obrony. Ministerstwo stwierdza, że jest to rezultatem rozmyślnej polityki chińskiej, mającej na celu zmusić Ligę Narodów do działania.

—o—

Z DNIA.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W PIKILISZKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 stycznia. (G) Z Wilna donoszą: Marszałek Piłsudski wyjechał z Wilna do Pikiliszek.

P. GWIAZDOWSKI NACZELNIKIEM WYDZIAŁU M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Dotychczasowy charge d'affaires Polski przy Lidze Narodów, długoletni, wybitny współpracownik delegacji polskiej w Genewie, p. Gwiazdowski, przybył do Warszawy i objął stanowisko naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

ODZNACZENIE ADY SARI.

Kraków, 3 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym Wojewoda krakowski udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta znaną śpiewaczkę Jadwigę Szayerównę (Adę Sari), odznaczoną za zasługi na polu artystycznem.

POSEŁ CZECHOSŁOWACJI WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Poseł Czechosłowacji w Warszawie minister Wacław Girsa wyjechał z Warszawy. W czasie nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa Jaromir Smutny.

NOWY MIESIĘCZNIK UKRAIŃSKI.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Ukazał się tu pierwszy numer ukraińskiego miesięcznika „Ridna Mowa", poświęconego nauczaniu języka ukraińskiego. Redaktorem naczelnym i wydawcą jest prof. dr. Iwan Chijenko, zaś redaktorem odpowiedzialnym p. Grynało Siedleckyj (Sawa Kryłacz). Nowy miesięcznik drukowany jest w Żółkwi w drukarni OO. Bazyljanów.

W sprawie mieszanek napędowyyh.

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) W najbliższym czasie oczekiwać należy podpisania umowy między Państwowym Monopolem Spirytusowym a Syndykatem Naftowym w sprawie sporządzania i wypuszczania na rynek mieszanek napędowych. Umowa obowiązywać ma do 1937 r. włącznie. Określa ona zasady odbioru przez firmy zrzeszone w Syndykacie Naftowym spirytusu bezwodnego w celu sporządzania mieszanek napędowych. Ilość zbytu spirytusu na ten cel będzie określona w stosunku do ogólnokrajowego zbytu benzyny.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 4 bm.: Przeważnie pochmurno i mglisto, gdzieniegdzie możliwy drobny śnieg, lekki mróz, słabe wiatry z kierunków południowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 745.03, temper. —3.0, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 745.24, temperatura —0.4, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 745.18, temperatura —0.1.

Schwytanie morderców księdza.

Ks. Masłowskiego zamordowano w celach rabunkowych.

Poznań, 3 stycznia. (PAT.) Dziś w nocy aresztowano dwóch zabójców księdza katechety Masłowskiego (o za bójstwie tem donosiliśmy przed kilku dniami). Policja mimo niewyraźnych poszlak stwierdziła rysopis i nazwiska zabójców, oraz ustaliła, że zbrodnia rze natychmiast po czynie zbiegli z Poznania.

Wczoraj wieczorem wrócili oni do miasta i zostali w pobliżu dworca ujęci. Są to 24-letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy, rodem z Częstochowy, kilkakrotnie karany już więzieniem i 27-letni Jan Grelka, również znany włamywacz, pochodzący ze Środy, 13 razy karany, który dopiero 20 grudnia ub. r. opuścił więzienie.

Śledztwo wykazało, że morderstwo dokonane zostało w celach rabunkowych.

Pozatem w dniu wczorajszym trzej bandyci dokonali na szosie prowadzącej z Nowego Miasta do Solca napadu rabunkowego, zabierając jednemu z pasażerów gotówkę. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że w napadzie brali udział Bendnarczyk i Grelka.

Dziś w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu ks. Zygmunta Masłowskiego.

Oszust w roli urzędnika policji.

Jeszcze jeden „kapitan z Koepenick".

Frankfurt n. M. 3 stycznia. (PAT) Słynny kapitan z Koepenick ciągle jeszcze zapładnia fantazję rzezimieszków, którzy nadal znajdują naiwnych. Od dłuższego czasu dobijała do licznych płynących po Renie okrętów mała łódka motorowa i na pokład statku wysiadał „urzędnik policji rzecznej", przedstawiając przepisowo wystawiony rozkaz aresztowania kapitana statku.

Po dłuższych pertraktacjach rzekomy urzędnik policji odstępował zwykle od aresztowania i przyjmował kaucję w kwocie od 40 do 50 marek. W jednym tygodniu zebrał on w ten sposób 3.060 marek.

Dopiero przypadek oddał oszusta nazwiskiem Otto Schemutz w ręce policji w Koblencji.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

12 tramwajarzy warszawskich przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G) Sprawa burzliwego strajku w tramwajach warszawskich, jaki wybuchł w 1931 r., znalazła dziś swój epilog w Sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Ostrowski, kierownik jaczejki komunistycznej i 11 przywódców tramwajarzy warszawskich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński, jako wotanci zasiadają sędziowie Dębicki i Przybylski. Na rozprawę powołano 134 świadków. Proces potrwa prawdopodobnie około 5 dni.

—o—

Odroczenie procesu o zajścia wrześniowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G) Proces apelacyjny o krwawe wypadki 14-go września 1930 r. został odroczony.

Na ławie oskarżonych zasiedli podsądni skazani w pierwszej instancji, Chodyński, Synowiecki i Kusiak, oraz Dzięgielewski. Nie stawiła się natomiast oskarżona Dr. Budzyńska-Tylicka.

Rozprawie przewodniczył sędzia Gacek, oskarżał prokurator Grabowski. Obrońca dr. Budzyńskiej-Tylickiej, adw. Sterling, przedłożył na wstępie rozprawy zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że oskarżona znajduje się po ciężkiej operacji karbunkułu w ciężkim stanie zdrowia i nie może przybyć na rozprawę. Jednocześnie przedkłada obrońca podanie dr. Budzyńskiej-Tylickiej, w którem ta oświadcza, że pragnie wziąć udział w rozprawie celem złożenia wyjaśnień i wypowiedzenia ostatniego słowa. Wobec tego obrońca wnosi o odroczenie procesu.

Prokurator Grabowski powołuje się na przepis procedury zezwalający na prowadzenie rozprawy apelacyjnej pod nieobecność podsądnego. Adw. Sterling wyjaśnia, że przepis ten nie ma zastosowania, gdy oskarżony wyraził chęć wzięcia udziału w procesie.

Sąd po naradzie zadecydował odroczyć rozprawę.

—o—

Kuchciak nie stanie przed sądem doraźnym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G) Donoszą z Łodzi: Sprawa Kuchciaka i jego towarzyszy, oskarżonych o zamach bombowy, została przekazana decyzją prokuratora Markowskiego do postępowania zwykłego.

Wobec tego proces ten nie odbędzie się, jak zapowiadano, w dniu 10 stycznia, lecz w końcu bieżącego miesiąca. Sprawa zamachu bombowego będzie rozpatrywana łącznie z innemi sprawkami Kuchciaka, a zwłaszcza ze sprawą napadu na kasjera Karolewskiej Manufaktury. Oskarżonym grozi kara do 12 lat więzienia.

LICZBA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Wedle danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego Państwa wynosiła na dzień 31 grudnia ub. r. 220.245 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 11.885 osób.

Kronika telegraficzna.

Ucieczka 20 więźniów. Donoszą z Madrytu, że wczoraj rano więźniowie w forcie Villa Cisneros w prowincji Rio de Oro, uciekli przy pomocy żaglowca w liczbie 20 osób. Byli oni uwięzieni za udział w spisku z dnia 10 sierpnia 1932 r. w Hiszpanji. (PAT)

Parlament wolnego państwa irlandzkiego został rozwiązany. Wybory zostały wyznaczone na 24 stycznia b. r. (PAT)

Polak-lotnik zginął w katastrofie. Z Kurytyby donosi PAT: Na lotnisku wojskowem w Bacachery zginął w katastrofie lotniczej Polak M. Wojski. Katastrofa nastąpiła przy lądowaniu wskutek defektu motoru.

Murzyni brazylijscy wydaja dziennik. W Bania w Brazylji odbyły się dwa wiece: męski i żeński rasy czarnej, na których murzyni brazylijscy postanowili wziąć udział w wyborach i wydawać swe pismo. (PAT)

Studenci udaremnili egzekucję. Z Wiednia donosi PAT: W Admond udaremniono przed kilku dniami egzekucję, której miano dokonać na pewnym chłopie. Żandarmerja wytropiła osoby, które przyczyniły się do udaremnienia egzekucji i aresztowała 10 studentów uniwersytetu i szkół średnich, którzy w owym czasie bawili w Admond na wycieczce narciarskiej.

Jugosławja zaniepokojona akcją Włoch w Albanji.

Londyn, 3 stycznia. (PAT) Poseł jugosłowiański w Londynie oświadczył wczoraj w oficjalnem demarche angielskiemu Foreign Office, że Jugosławja jest w najwyższym stopniu zaniepokojona akcją Włoch w Albanji.

W związku z niemożnością uiszczenia przez Albanję sum dłużnych Włochom, rząd włoski zaproponował Albanji zawarcie unji celnej. Życzenie to zostało narazie przez króla albańskiego odrzucone, ale nacisk kół włoskich trwa w dalszym ciągu.

Poseł pełnomocny oświadczył, że Jugosławja nie uznałaby nigdy podobnego Zollvereinu bałkańskiego i zmuszona byłaby do wystąpienia z energicznym protestem.

Przerwa w rokowaniach francusko-amerykańskich.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Donoszą z Waszyngtonu za „La Journee Industrielle", że nastąpiło tam wyjaśnienie ze strony urzędowej pogłosek o zupełnem jakoby zerwaniu rokowań handlowych między Francją a Stanami Zjednoczonymi.

Rokowania te zostały jedynie zawieszone, a to z tego powodu, iż rząd ustępującego wkrótce prezydenta Hoovera nie może już prowadzić żadnych układów, zwłaszcza handlowych wobec znacznej różnicy zapatrywań na kwestje celne i polityczne obu prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Z biura powszechnych spisów.

W dniach najbliższych Biuro Powszechnych Spisów Głównego Urzędu Statystycznego ogłosi najnowszą statystykę mieszkań w Polsce z podziałem na wieś i miasto, z wydzieleniem miast o ludności powyżej 20 tysięcy. Statystyka zawierać będzie wszystkie dane dotyczące mieszkań, tablice porównawcze spisów 1921 i 1931 r., rubrykę ilości osób przypadających przeciętnie na jedno mieszkanie według powiatów itd.

Również w dniach najbliższych Biuro Powszechnych Spisów ogłosi dane o powierzchni gruntów użytkowych i gruntów ornych w Polsce — z podziałem na gminy.

—o—

Hitler o sobie i o swoich przeciwnikach.

Baissa walorów hitlerowskich na giełdzie zaufania.

Sytuacja ogólna, w jakiej znalazły się na przełomie roku obecnego i ubiegłego partje polityczne w Niemczech oraz rząd generała-kanclerza von Schleichera, nie wzbudza entuzjazmu ani nadmiaru zaufania, ani w szeregach partyjników, ani w sztabach partyjnych, ani też w samym rządzie. Wszyscy zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy w Rzeszy, który nie rokuje nic pomyślnego, wszyscy też liczą na konjunkturę światową, sądząc, że można będzie coś utargować, coś wygrać na konflikcie między Francją a Ameryką, na możliwości pogorszenia się sytuacji w innych państwach.

Nadzieje pokładane w cudotwórcach polityczno-społecznych spadły w Niemczech o parę kresek na termometrze nastrojów masowych. Najgorzej odbiło się to na ruchu hitlerowskim, w którym czynnik znachorstwa społecznego odgrywał od pierwszej chwili wielką rolę.

Noworoczna odezwa Hitlera do jego wiernych świadczy wymownie o baissie walorów hitlerowskich na giełdzie zaufania. Hitler używa coprawda mocnych wyrażeń i określeń, ale nic konkretnego o swoich własnych planach powiedzieć nie umie. Zaczyna on od stwierdzenia, że „burżuazyjni politycy i ministrowie nie mają najmniejszego pojęcia o niebezpieczeństwie grożącem światu".

„W państwie (t. j. w Niemczech), gdzie znajduje się 6 miljonów komunistów, 7 i pół miljona socjaldemokratów i 6 miljonów mniej lub więcej zarażonych pacyfizmem jednostek, lepiej nie gadać o „równouprawnieniu" ani też o „dozbrojeniu".

„Zasługą naszą, narodowych socjalistów, jest właśnie zmuszenie komunistów do odkrycia przyłbicy, utworzenie dwóch obozów po obu stronach barykady. Papen nic zdziałał nic dla ulżenia nędzy ludu, Schleicherowi nie uda się to tembardziej".

Dalej przechodzi Hitler do obrony własnej.

„Znam ja, pisze, tajne myśli moich przeciwników. Pragnęli oni skłonić partję naszą do wzięcia udziału w rządzie, do wzięcia na swe barki odpowiedzialności, nie pozwalając jej zarazem decydować samodzielnie. W ten sposób usiłowano nas skompromitować, dając nam udział w rządzie, czyniąc nas odpowiedzialnymi za działania drugich. Ale te spekulacje i kombinacje nie udały się. Wiem, że odrzucając propozycje czynione mi 13-go czerwca i 25 listopada, powziąłem najcięższe i najbardziej odpowiedzialne decyzje w mojem życiu. Nie sprzedam nigdy za miskę soczewicy praw naszych do objęcia całej władzy i całej odpowiedzialności za losy Niemiec. Walczyłem i będę walczył aż do ostatniego tchu o to, aby tego rodzaju targi nie doszły do skutku, a w walce tej będę miał za sobą miljony fanatyków i bojowników narodowego-socjalizmu, którzy nie po to cierpieli i walczyli, aby najszczytniejszy i największy poryw ludu niemieckiego zaprzedać za nędzną cenę kilku foteli ministerjalnych. Albowiem gdy przeciwnicy nasi (t. zn. Schleicher, Hindenburg) czynią nam propozycje wzięcia udziału w rządzie, to nie w tym celu, aby stopniowo oddawać władzę w nasze ręce, ale po to, aby uniemożliwić na zawsze przejęcie przez nas władzy".

We wszystkich tych frazesach, których tu Hitler nie szczędzi, widać chęć usprawiedliwienia swej taktyki wobec mas, chęć osłonięcia swego własnego oportunizmu politycznego i społecznego atakiem na Schleichera, Papena i Hindenburga. Atak na Schleichera nie pomoże zresztą Hitlerowi do zatuszowania zakulisowych jego stosunków z tymże samym Schleicherem, dla którego Hitler nie jest ryczącym lwem, lecz przebranym w skórę lwa lisem. Który z tych dwóch lisów okaże się chytrzejszy, zdaje się już teraz nie ulegać wątpliwości.

E. R.

NAPAD NA NAUCZYCIELKĘ.

Stanisławów, 3 stycznia. (P. A. T.) W Stopczatowie pow. Kołomyja nieznany osobnik napadł na powracającą z Jabłonowa emerytowaną nauczycielkę Przygodzką, uderzył ją w piersi i wyrwał torebkę zawierającą 312 zł. gotówką, kilka złotych monet austrjackich, dwa złote zegarki, ważne dokumenty i różne inne przedmioty.

Manifestacje nienawiści ku Polsce

w 13-tą rocznicę utworzenia wolnego miasta Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Z Gdańska donoszą: Nacjonaliści gdańscy przygotowują się do wielkich demonstracyj w dniu 10 stycznia, jako w trzynastą rocznicę ustanowienia W. M. Gdańska. Mają się odbyć wielkie pochody i wiece, na których zapadną rezolucje, domagające się włączenia Gdańska do Niemiec.

W dniu 11 stycznia kilka samolotów wyruszy w podróż okrężną po Niemczech. Na samolotach tych widnieć będą napisy: „Gdańsk pozostanie niemieckim".

Demonstracje 10 i 11 stycznia mają być początkiem wielkiej akcji, którą niemieccy nacjonaliści podejmują przeciw Polsce.

„Po zmianie granic... zwrot kolonij".

Prasa francuska o rewizjonistycznych żądaniach Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Zbliżona do rządu „Ere Nouvelle" omawia żądania niemieckie, dotyczące rewizji granic wschodnich i wyraża przekonanie, że ewentualne przyłączenie do Niemiec Pomorza nie polepszyłoby ich sytuacji gospodarczej.

„Nie należy zapominać — pisze dziennik — że Niemcy po uzyskaniu zmiany granic wschodnich domagaliby się zwrotu kolonij, aby zapewnić sobie pomyślne widoki ekspanzji gospodarczej.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że Anglja zajmie w tej kwestji o wiele energiczniejsze stanowisko niż dotychczas.

Przesadne żądania Niemiec wskazują, że Rzesza niemiecka nie jest skłonna do przyczynienia się do dzieła porozumienia europejskiego i do współpracy międzynarodowej, która jest koniecznym warunkiem ożywienia życia gospodarczego".

Na usługach propagandy niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G) Z Paryża donosza: Organ lewego skrzydła radykałów „Republique" twierdzi, że rząd francuski winien zainicjować politykę rewizji układów pokojowych. W artykule wstępnym Albert Bayet zaznacza, że „ustępstwa, które zrobiła dotąd Francja, były uczynione z pewnem ociąganiem się i niechęcią, dlatego też nie wywołały one zamierzonego skutku. Będzie rzeczą o wiele więcej korzystną, jeżeli Francja weźmie w swe ręce inicjatywę zmian postanowień terytorjalnych układu wersalskiego, celem zwrócenia Niemcom kolonij i uregulowania sprawy Pomorza".

—o—

Uwzględniona prośba uniwersytetów.

Przedłużenie okresu studjów dla pewnej kategorji studentów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Senaty akademickie uniwersytetów zwróciły się do Ministerstwa W. R. i O. P. o przedłużenie okresu studjów dla słuchaczy wydziałów filozoficznego, przyrodniczego i humanistycznego, którzy rozpoczęli studja w roku szkolnym 1925/26 i którzy powinni zdać ostatni egzamin w terminie do 31 grudnia 1932 r. Senaty akademickie podkreśliły że studenci ci złożyli już prace doktorskie, jednakże nie zdążyli zdać egzaminu ostatniego.

Ministerstwo W. R. i O. P., przychylając się do prośby władz uniwersyteckich, zezwoliło na przedłużenie okresu studjów dla wymienionych kategoryj słuchaczy do 30 czerwca 1933 r. Odnośny projekt ustawy będzie niebawem przedłożony Sejmowi.

Rozwój portu w Gdyni.



Ruch portowy w Gdyni zwiększa się z każdym miesiącem. Dotyczy to zarówno ruchu okrętów, jak i obrotu towarowego. Z portu w Gdyni zaczynają poza Polską korzystać także i państwa sąsiednie, a przedewszystkiem Czechosłowacja. Na zdjęciu naszem widzimy przeładunek 300 ton ołowia, wyprodukowanego w Czechosłowacji w fabrykach Baty na okręt S/S Morawa, należący do tej samej firmy, odchodzący do Indyj.

O konkordat Stolicy Apostolskiej z Austrją.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT) „Der Morgen" donosi, że austrjacki minister wyznań i oświaty, który bawił niedawno w Rzymie, konferował z sekretarzem stanu kardynałem Pacellim w sprawie konkordatu Stolicy Apostolskiej z Austrją. Konkordat położy kres niewyjaśnionym stosunkom panującym w dziedzinie prawa małżeńskiego.

W Roku Jubileuszowym.

Citta del Vaticano, 3 stycznia. (PAT) Do Watykanu napływają z różnych stron świata zgłoszenia pielgrzymek do Rzymu z okazji roku jubileuszowego, proklamowanego przez Ojca św.

Na posiedzeniu sekcji Akcji Katolickiej postanowiono utworzyć centralny komitet międzynarodowy, którego zadaniem będzie koordynowanie zamierzeń w dziedzinie pielgrzymek,

Obniżenie opłat za upomnienia do dłużników

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjno-skarbowem, ustaliło między innemi opłaty za upomnienia wysyłane do dłużników. Opłaty te przy długach małych — do sumy 5 zł. wynosiły dotychczas 1.50 zł.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła nowelę do tego rozporządzenia, upoważniającą do zmiany wysokości opłat. Opłaty zostały obniżone i zróżniczkowane. Obecnie przy ściąganiu należności nie przekraczającej 1 zł. 50 gr., opłata za upomnienie wynosi 50 gr., przy należności od 1.50 do 5 zł. opłata ta wynosić będzie 1 zł., a przy należnościach powyżej 5 zł., 1 zł. 50 gr.

—o—

„Rewizja traktatów i granic".

Co sądzą we Francji o noworocznej mowie Schleichera.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) „Le Temps" w artykule wstępnym wskazuje na to, że słowa Schleichera, wygłoszone pod czas składania życzeń noworocznych Hindenburgowi, stanowią prawdziwą manifestację polityczną.

Dziennik przewiduje ostre wystąpienia Niemiec w bieżącym roku w sprawie rewizji traktatów i granic.

Kanclerz Schleicher oświadczył m. in., że w roku ub. głównym celem niemieckiej polityki zagranicznej było uwolnienie się od ciężarów reparacyjnych oraz zapewnienie Rzeszy równości uprawnień w dziedzinie bezpieczeństwa na drodze powszechnego rozbrojenia.

Cel pierwszy udało się osiągnąć. W sprawie rozbrojenia wielkie mocarstwa wyraźnie uznały zasadę równouprawnienia, przekazując konferencji rozbrojeniowej jej urzeczywistnienie. Wracamy na konferencję w tym celu — powiedział kanclerz — aby przeprowadzić zasadę powszechnego rozbrojenia oraz uzyskać dla Niemiec takie same bezpieczeństwo, z jakiego korzystają wszystkie inne kraje. Jeżeli przytem uda się w granicach milicji przywrócić młodzieży niemieckiej prawo pełnienia służby wojskowej dla państwa, to dokonane zostanie przez to samo poważny krok na drodze wyrównania wewnętrznych przeciwieństw i przywrócenia pokoju w państwie niemieckiem.

G. Strasser wicekanclerzem?

Berlin, 3 stycznia. (PAT) W ostatnich dniach krążyły w kołach politycznych pogłoski, że Grzegorz Strasser ma wstąpić do gabinetu Schleichera jako wicekanclerz. Opowiedzieć się miało za nim około 40 posłów frakcji narodowo - socjalistycznej Reichstagu.

Berlin, 3 stycznia. (PAT) W poniedziałek po raz pierwszy ukazało się berlińskie wydanie centralnego organu partii narodowo - socjalistycznej „Völkischer Beobachter", przeznaczonego na Niemcy północne.

Artykuł programowy zamieszcza w nim sam Hitler, który oświadcza, iż jest zdecydowany nie odstąpić praw do władzy, przysługujących jego stronnictwu, za cenę udziału w rządzie. Hitler odrzuca wszelki kompromis z gabinetem Schleichera, zapowiadając, że nadchodzący rok będzie okresem wzmożonej walki o urzeczywistnienie idei narodowego socjalizmu.

Z Rady Ministrów.

UTWORZENIE BIURA PERSONALNEGO PRZY PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Dn. 2 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Premjera Prystora. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. Rada Ministrów powołała do życia przy Prezydjum Rady Ministrów Biuro Personalne, na którego czele stanie p. Owsianko, b. naczelnik wydziału personalnego Ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Rada Ministrów przyjęła w poniedziałek m. in. projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, projekt noweli do ustawy z dn. 23 lipca 1926, zmieniającej art. 112 ustawy o szkołach akademickich, oraz nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z 25 czerwca 1930 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

Proces spiskowców. — Wykrycie spisku w Katalonji.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Przed Sądem przysięgłych w Madrycie stanęło w poniedziałek 11 osób, aresztowanych w związku z wykrytym niedawno spiskiem rewolucyjnem w Barcelonie. Władze policyjne natrafiły na ślad 2 zbiegłych osobników, w których mieszkaniu znaleziono wielką ilość bomb. W ręce policji madryckiej wpadła również lista osób, którym wysyłano bomby.

W Saragosie podczas wiecu syndykalistów aresztowano 125 osób, podejrzanych o współudział w spisku barcelońskim. Strajk kolejarzy, jaki miał wybuchnąć, zakończył się niepowodzeniem. Jedynie w Saragosie około 40 funkcjonarjuszy rozpoczęło strajk, pod groźbą utraty pracy powróciło jednak do zajęć.

Donoszą z Barcelony, że według oświadczeń gubernatora, ekstremiści katalońscy od pewnego czasu uprawiają żywą działalność wywrotową wśród wojska. M. in. ubiegłej nocy ośmiu ekstremistów próbowało namówić żołnierzy, pełniących straż przy magazynie broni, aby ich tam wpuścili, zamierzali bowiem zaopatrzeć się tam w karabiny maszynowe. Żołnierze podobno zgodzili się na żądanie ekstremistów, lecz jednocześnie zawiadomili o tem swoje władze przełożone. Niedoszłych zamachowców aresztowano. Staną oni niebawem przed sądem wojennym.

Nowe walki na Dalekim Wschodzie.

Szanghaj, 3 stycznia. (PAT) W poniedziałek rozpoczęła się ponownie w Szang-Hai-Kan strzelanina po przybyciu posiłków japońskich.

Z Tientsinu donoszą, że samoloty japońskie rzuciły na Szang-Hai-Kan 12 bomb, podczas gdy kilka armat polowych bombardowało mury miasta. Z wiarogodnych źródeł informują również, że wojska japońskie i mandżurskie zajęły dworzec kolejowy w Szang Hai-Kan, skąd 3000 żołnierzy przygotowuje się do wyjazdu do Szing-Wang-Tao. (Dalszy przebieg wypadków podajemy na innem miejscu).

Chłopi z Vorau wypuszczeni na wolność

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT) W Vorau w Styrji odbyło się zgromadzenie około półtora tysiąca chłopów. Uchwalono żądać zniesienia przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby. Rezolucja domagała się wypuszczenia na wolność aresztowanych za udaremnienie egzekucji w Vorau. Sąd w Gracu na wniosek prokuratury postanowił wypuścić aresztowanych chłopów na wolność.

400 nauczycieli wytoczyło proces rządowi pruskiemu.

Katowice, 3 stycznia. (PAT) Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą, że po plebiscycie i po powstaniu śląskiem opuściło Polskę zgórą 400 nauczycieli niemieckich, którzy osiedlili się na Śląsku niemieckim.

Rząd pruski przyrzekł wypłacić im pełne pobory, gdy tymczasem większość nauczycieli przeniesiono na emeryturę z poborami o 40 i dwie trzecie proc. mniejszemi. W rezultacie nauczyciele wytoczyli rządowi pruskiemu proces, domagając się pełnego odszkodowania. W tych dniach odbyła się pierwsza rozprawa, którą odroczono do 8 lutego br.

Powyższą wiadomość dziennik opatruje uwagą, że ucieczka z Polski, jak widać z całej sprawy, nie opłaciła się nauczycielom.

P. Premjer Prystor na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Po posiedzeniu Rady Min., o którem donosimy na innem miejscu, p. Premjer Prystor wyjechał o godz. 12 w nocy do swej posiadłości na Wileńszczyźnie gdzie, jak wiadomo, przebywał przez kilka dni w okresie świąt.

Długi państwowe zmniejszyły się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz. W Ministerstwie Skarbu czynione są obecnie przygotowania do prac komisji kontroli długów państwowych, która zbierze się między 9 a 11 bm., celem ustalenia stanu zadłużenia Rzplitej na dzień 1 stycznia. Komisja zbiera się dwa razy do roku i ogłasza sprawozdania o stanie zadłużenia Państwa na dzień 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Sprawozdanie komisji, jak słychać, nie wykaże zwiększenia długów państwowych, przeciwnie, wykaże pewne ich zmniejszenia, wskutek dokonanej amortyzacji długów, zgodnie z planem amortyzacyjnym.

W paru wierszach.

Ambasador sowiecki w Chinach. Z Moskwy donosi PAT: Dymitr Bogomołow radca ambasady sowieckiej w Londynie mianowany został ambasadorem sowieckim w Chinach.

Premjer łotewski i jego małżonka ulegli katastrofie samochodowej. Premjer odniósł lekkie obrażenia, zaś małżonka została ciężko ranna. (PAT)

Nie chcą wolności. Z Essen donosi PAT: Na skutek amnestji, zwolnionych zostało w Essen 100 osób, z których przeszło połowa wzbraniała się opuścić mury więzienia, motywując to tem, że nie wiedzą co z sobą począć na wolności. Niektórych władze więzienne musiały siłą wyprowadzać z więzienia. (PAT)

Z przeszłości bar. v. Gayla. Frankfurck, socjal - demokratyczny „Volksstimme" podaje, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy w gabinecie Papena baron v. Gayl, który w listopadzie 1918 r. był kapitanem armji niemieckiej w Kownie, po wybuchu rewolucji w Niemczech prosił radę żołnierską w Kownie, aby mógł do niej przystąpić jako członek. W ten sposób kpt. baron Gayl uznał rewolucję i poddał się jej, w przeciwieństwie do swych towarzyszy broni oficerów, którzy z pogardą odsunęli się od niego. (PAT)

—o—

Goście łotewscy w Białowieży

Ryga, 3 stycznia. (PAT) Dnia 2 bm. o godz. 15.10 wyjechali z Rygi do Białowieży w charakterze gości P. Prezydenta R. P. min. spraw wewn. Skaulinsz, burmistrz m. Rygi poseł Celminsz, dyr. Banku Rolnego Zelzits, pos. Breiksz, pos. Laiminsz, pos. Leinsz Leja oraz adjutant premjera płk. Lukinsz. Premjer Skujeniek nie przybędzie z powodu wypadku samochodowego, jakiemu wczoraj uległ. Pos. Zemgals, który miał również przybyć zachorował na grypę.

Powrót P. Prezydenta R. P. do Warszawy nastąpi w czwartek o godz. 9 rano.

OPŁATEK DLA POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa, 3-go stycznia. (PAT) JE. ks. Prymas Polski, kardynał Hlond przesłał na ręce działaczy katolickich opłatek wigilijny dla ludności polskiej w Czechosłowacji, załączając serdeczne życzenia świąteczne.

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) W poniedziałek przybyła tu z Zakopanego wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich. Związek Dziennikarzy Polskich podejmował wycieczkę w restauracji sejmowej śniadaniem, na którem obecni byli przedstawiciele M. S. Z. i poselstwa jugosłowiańskiego.

Cztery wyroki śmierci za sabotaż.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G) Z Rygi donoszą: Sąd sowiecki w Niżnieudińsku skazał 4 wyższych urzędników Trustu zbożowego na karę śmierci pod zarzutem uprawiania sabotażu i oszukiwania państwa proletarjackiego. Ośmiu innych urzędników sąd skazał na ciężkie więzienie od 3 do 9 lat. Wyrok wykonano w wigilję Bożego Narodzenia.

Spłoszone konie wojskowe.

Lwów, 3 stycznia.

Wczoraj w południe ulicą Kopernika jechał dwukonnym zaprzęgiem żołnierz 19 p. p. Nagle w pobliżu budynku Komendy wojew. P. P. zerwała się uprząż. Konie spłoszyły się, wyrwały się z ręki woźnicy i popędziły w ulicę Leona Sapiehy. Tu potratowały dwóch kolejarzy, którzy szli chodnikiem: Michała Krzyżanowskiego i Antoniego Taczka. Obu kontuzjowanymi zajęło się pogotowie ratunkowe.

Skonfiskowane szproty.

Przemyśl, 3 stycznia. (PAT) Wobec stwierdzenia, że niemiecka fabryka konserw rybnych „Kunde" w Gdańsku importuje masowo do Polski szproty pochodzenia niemieckiego, Małopolska Straż Graniczna przystąpiła dziś na terenie całej Małopolski do konfiskowania tego towaru. W samym Przemyślu zajęto ponad dwa wagony szprotów.

Chodzi o naukę a nie o politykę.

O reformę ustroju szkolnictwa akademickiego.

Wielkie dzieło przebudowy naszego ustroju szkolnego zostało w roku 1932 zapoczątkowane ustawą, opracowaną przez Ministerstwo W. R. i O. P., a uchwaloną w marcu przez Sejm i Senat, dotyczącą nowej organizacji naszego szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. Obecnie mają nasze władze ustawodawcze przystąpić do dyskusji i uchwalenia projektu ministerjalnego, obejmującego reformę ustroju naszego szkolnictwa akademickiego. Projekt ten wpłynął właśnie do Sejmu i będzie zapewne przedmiotem obrad w ciągu rozpoczynającej się 10 b. m. sesji.

Dyskusja publiczna nad przyszłą organizacją naszych szkół wyższych toczy się już od dłuższego czasu i to z wielkiem ożywieniem. Minister W.R. i O. P. p. Janusz Jędrzejewicz ujawnił bowiem już wtedy, gdy na porządku dziennym była reforma szkół powszechnych i średnich, ogólne zasady, na których oprzeć należałoby przebudowę ustroju szkolnictwa akademickiego. Rozwinęła się z tego bardzo namiętna niekiedy, a również i w wielkiej mierze podyktowana partyjno-politycznemi względami, debata. Zwłaszcza z kół obwiepolskich starano się wyzyskać okazję do kucia kapitału politycznego ze sprawy czysto oświatowej. Przedstawiono zamiary Ministerstwa jako zamach „na swobodę nauki", jako „zakusy dyktatorskie" w dziedzinie oświaty. Galwanizowano opinję publiczną i namawiano do zbiorowych protestów przeciw ustawie, jeszcze nieopracowanej i znanej tylko w najogólniejszych zarysach.

Obecnie znamy już dosłowny tekst projektu nowej ustawy i możemy właśnie skonfrontować rzeczywistość z urojeniami, nowe postanowienia ze staremi nawykami partyjnemi zohydzania każdej inicjatywy rządowej.

I właśnie pierwsze słowa projektu kłam zadają tym wszystkim poduszczeniom, jakie przez szereg miesięcy sugerowały opinję badaniami nad rzekomym zamachem na swobodę nauczania. Bo w pierwszym artykule nowa ustawa głosi, że szkoły akademickie są zorganizowane na „zasadzie wolności nauki i nauczania", że zadaniem ich jest „wdrażanie do samodzielnych badań naukowych, kształcenie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli".

Następną zasadniczą tezą, jaką projekt ustawy ustala, jest stwierdzenie narodowego charakteru wyższych uczelni w Polsce. „Językiem urzędowym i wykładowym szkół akademickich — brzmi ustęp projektu — jest język polski, a wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko drogą ustawodawczą."

Kampanja, jaką opozycja przez niemal cały rok ubiegły prowadziła przeciw przyszłemu ustrojowi naszych wyższych uczelni, zwracała się głównie przeciw rzekomemu „etatyzmowi" w organizacji władz szkół akademickich. Straszono społeczeństwo, że szykuje się zamach na autonomję uniwersytecką, i że władze szkolne będą sparaliżowane w swej swobodzie. Tymczasem ani śladu tego wszystkiego niema w projekcie ustawy. Zawiera on następujące władze szkolne: 1) ogólne zebranie profesorów, które będzie się wypowiadało w sprawach o charakterze ogólnym, dotyczącym szkoły lub nauki; 2) senat, który jest naczelną władzą kolegjalną w sprawach naukowych, gospodarczych i administracyjnych; 3) rektora, który jest przedstawicielem szkoły nazewnątrz, wykonawcą uchwał senatu, przełożonym personalu naukowego i administracyjnego; 4) rady wydziałowe i 5) dziekanów.

Jak widzimy więc, wszystkie władze szkolne pochodzą z wyboru, mają charakter autonomiczny — i niema wśród nich nikogo, któryby nie był ściśle związany z szkołą, jej atmosferą i wewnętrznem życiem. Inowacją jest, że rektor będzie wybrany przez zebranie delegatów wydziałów na trzy lata (a nie jak dotychczas na 1 rok), że wybór rektora podlega zatwierdzeniu przez Głowę Państwa. A tego chyba „zamachem" na autonomję nazwać niepodobna.

Bardzo dużo uwagi poświęca projekt prawom i obowiązkom słuchaczów szkół akademickich, i tu jest stosunkowo najwięcej zmian w porównaniu z dotychczas obowiązującemi przepisami. Projekt przewiduje mianowicie, że naruszenie przez słuchacza przepisów, dopuszczenie się czynów przeciw porządkowi życia akademickiego lub wolności nauczania i studjowania, uchybienie godności akademickiej — pociąga za sobą (niezależnie od odpowiedzialności karnej) odpowiedzialność dyscyplinarną. Ale również i tu projekt nie wykracza poza ramy autonomji uniwersyteckiej, bo przekazuje załatwienie spraw dyscyplinarnych komisjom, złożonym z profesorów szkoły, a ministrowi daje tylko „prawo łaski" t. j. złagodzenia lub darowania kary.

Wreszcie projekt zajmuje się organizacją życia zbiorowego akademików. przewiduje, że studenci mają prawo zakładania zrzeszeń, nie wolno im tylko prowadzić działalności politycznej. Zgromadzenia akademickie mogą się odbywać za zezwoleniem rektora i w jego obecności, a biorą w nich udział wyłącznie słuchacze danej szkoły. O ile zgromadzenia odbywają się poza terenem szkoły — mają zastosowanie ogólne przepisy o zgromadzeniach.

Oto w ogólnym zarysie projekt ustawy, która niebawem wejdzie w życie i ujednolici w całym Państwie organizację naszego szkolnictwa wyższego.

Horoskopy ponure i defetystyczne, jakie podyktowała zła wola opozycji, okazały się złudne i fałszywe. Projekt ustawy nie jest wcale zamachem na swobodę nauki, nie narusza w niczem autonomji uniwersyteckiej — zapobiega tylko temu, by świątynie wiedzy nie były odskocznią do agitacyj politycznych i prób wyzyskiwania młodzieży do gry partyjno-politycznej.

A temu właśnie olbrzymia większość społeczeństwa tylko przyklaśnie. **M.**

Groteskowe wystąpienie noworoczne księcia Cyryla.

PRETENDENT DO TRONU ROSYJSKIEGO ZAPOWIADA UPADEK REGIME'U SOWIECKIEGO I CIESZY SIĘ Z PRZYWIĄZANIA DO MONARCHIZMU... W POLSCE.

Korespondent paryski Agencji ATE donosi: Wielki książę Cyryl Władimirowicz wydał noworoczne orędzie do swoich zwolenników, zapowiadające bliski upadek ustroju sowieckiego w Rosji, która po obaleniu Sowietów, będzie monarchją i zachowa jedność terytorjalną, uwzględniając jedynie w pewnych granicach autonomje kulturalną poszczególnych krajów.

Orędzie podkreśla wielką siłę moralną jedynej monarchji rosyjskiej, zaznaczając, że przeważająca większość narodu rosyjskiego dotychczas pozostaje wierna ideałom Rosji narodowej. Dowodem tego są nastroje mas ludowych Rosji, oraz przywiązanie do monarchji, wśród ludności rosyjskiej w nowopowstałych państwach, a również... w Polsce, gdzie pomimo ciężkich warunków w cerkwi prawosławnej nie zdjęto klątwy rzuconej na zdrajcę carów rosyjskich, hetmana Mazepę.

Orędzie pretendenta do korony carskiej kończy się optymistycznem zapewnieniem zwycięstwa żywiołów na rodowych i przywrócenia monarchji w Rosji.

Charakterystyczne jest, że noworoczne orędzie wydane zostało według nowego stylu, gdyż jak wiadomo, wielki książę Cyryl chce uchodzić za zwolennika europeizacji Rosji.

—o—

Kogo uważać należy za rannego w wypadku kolej.

OKÓLNIK MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 stycznia. (Sz) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio wszystkim Dyrekcjom kolejowym polecenie przesyłania jak najściślejszych sprawozdań z wypadków kolejowych, praktyka bowiem wykazała, że często do kategorji osób rannych w wypadku kolejowym zaliczane są osoby, które odniosły tylko lekkie i powierzchowne obrażenia. Na tem tle częstokroć dochodziło do nieporozumień. Wobec tego Ministerstwo Komunikacji przypomniało dyrekcjom przepisy, które głoszą, że do kategorji rannych w wypadku kolejowym należy zaliczać tylko tych podróżnych, którzy pozbawieni zostali możności wykonywania pracy w czasie ponad 24 godziny.

—o—

ALLAN.

Więzienia w dawnej Polsce.

Niewiele dni temu ukazała się interesująca książka dr. Leona Rabinowicza, byłego docenta uniwersytetu genewskiego a obecnie docenta Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, p. t. „Podstawy nauki o więziennictwie". Szczególnie ciekawe są te ustępy, które dotyczą historji więziennictwa polskiego. Są one specjalnie mile czytelnikowi polskiemu. Bije z nich bowiem jedna historyczna prawda, która nam chlubę niepowszednią przynosi. Jakkolwiek bowiem i u nas istniały w tej dziedzinie rzeczy, które pozostawały w sprzeczności z zasadami dzisiejszego humanitaryzmu, to jednak w porównaniu ze stanem rzeczy, jaki panował w innych krajach, możemy być dumni z tego, iż daleccy byliśmy zawsze od tego okrucieństwa, jakie cechowało systemy karne a w szczególności systemy więzienne krajów, uchodzących powszechnie za źródło i ognisko najwyższej europejskiej cywilizacji.

W średniowiecznem prawie polskiem spotykamy się już z wzmiankami o istnieniu więzień. Więźniowie nosili jeszcze wówczas ciężkie łańcuchy na rękach i nogach, cierpią z braku światła, z głodu i chłodu, śpią na kamiennej posadzce lub na słomie. Ale rzecz ciekawa. Wtedy już rodzi się w społeczeństwie zrozumienie doli więźnia, nie uważa się go za coś wytrąconego poza nawias ludzi współczuje się z więźniem, stara mu się ulżyć. Świadczy o tem najwymowniej „Żywot świętej Jadwigi": „Ponieważ nie mogła sama chodzić do przestępców, więc posyłała im przez posłów pokarm, napój i dostateczną odzież, ażeby więźniowie nie cierpieli zbytnio od chłodu. Aby nie dokuczały im zbytnio robaki troszczyła się o ubranie na zmianę i o bieliznę oraz dawała im świece, ażeby światło zmniejszało straszne ciemności więzienne".

Jest rzeczą niezwykle znamienną, że już w XVI wieku, a więc w czasie kiedy wszelka kara na całym niemal świecie nosiła charakter wybitnie odstraszający, w Polsce spotykamy się z koncepcją kary wychowawczej. Instrukcja kanclerza Ocieskiego, dana staroście Rawskiemu w roku 1550 brzmi: „1-mo. Występni za występek w prędkości dopełniony mogą razem siedzieć bo wzajemney zgryzoty uczuciem mogą się poprawić, zwłaszcza leżeli w innych jest skrucha. 2-do. Występni zbrodni dowcipnie ułożoney powinni bydź rozdzieleni bo wyszedłszy z więzienia wydoskonalą się w hultajstwie a tak więzienie będzie szkoła niecnoty. 3-tio. Nauki duchowne powinny bydź więźniom dawane a nad ich obyczajami mieć baczność".

Instrukcja tedy niezwykle postępowa i daleko poza połowę XVI wieku wybiegająca. Zaleca nawet odosobnie nie niebezpieczniejszych przestępców, oraz ich poprawę duchową.

Typową w Polsce karą ścieśnienia wolności było umieszczenie w wieży. Z wypadkami zastosowania kary wieży spotykamy się już w połowie XV wieku. Na szerszą skalę stosowana była pod koniec tego wieku za mężobójstwo między szlachtą. Od najdawniejszych czasów wyłonił się podział na wieże dolną i górną. Wieża dolna lub „wieża na dnie" polegała na tem, że skazanego spuszczano na dno wieży, znajdujące się około dziesięciu metrów pod ziemią. Pozostawiano go tam przez pewien okres czasu w ciemnościach. Codziennie spuszczano mu na sznurze chleb i wodę, wyciągając drogą powrotną nieczystości. Była to nietylko kara ścieśnienia wolności, ale również i kara cielesna, gdyż pobyt w dolnej wieży zmagał nawet najsilniejsze organizmy. Stąd najdłuższym okresem, na jaki umieszczano w wieży dolnej był okres roku i sześciu tygodni.

Wieża górna była jako lżejsza zbliżona do naszego aresztu. Skazany odbywał ją w lokalach, znajdujących się nad ziemią a zaopatrzonych w nieokratowane okna, drzwi, piec i meble, które wolno było więźniom przywieźć ze sobą. Więźniowie mieli pewne swobody, mogli sobie przyrządzać pożywienie lub sprowadzać je z zewnątrz, trzymać służącego, przyjmować wizyty krewnych, księdza, doktora.

Wieża dolna i górna była przeważnie przeznaczona dla szlachty. Dla innych obywateli były więzienia mieszczące się w miastach, po fortecach i dworach. Znajdowały się one naogół w dość opłakanym stanie. O więzienia te dbano tylko minimalnie.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku powstają w Polsce dwa więzienia nowoczesne i zasługujące na uwagę: więzienie marszałkowskie w Warszawie i więzienie w Kamieńcu Podolskim, to ostatnie utworzone decyzją Rady Nieustającej z roku 1782.

Więzienie marszałkowskie w Warszawie jest historycznie pierwszem więzieniem polskiem, stojącem na wysokim poziomie pod względem organizacji i urządzeń, rewolucyjnych na epokę. Powstało ono dzięki inicjatywie marszałka Lubomirskiego, który je własnym kosztem urządził i który niem nader umiejętnie zarządzał. Była to obszerna budowla podzielona na szereg izb, gdzie byli porozmieszczani więźniowie. Każdy miał swe miejsce oznaczone numerem wszystym na koszuli. Reforma polegała na

Wiadomości bieżące

4
stycznia 1933

Środa
Tytusa
Jutro: Telesfora
Wschód słońca 7'43
Zachód słońca 15'41

TEATR WIELKI.

Środa 4 stycznia godz. 8.15 koncert.
Czwartek 5 stycznia godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". Ceny najniższe. Abon. 4.
Piątek 6 stycznia godz. 3.15 „Orfeusz w piekle". Ceny najniższe. — O godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". Ab. 4.
Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Samum" premjera. Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 4 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill". Abon. 5.
Czwartek 5 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill". Abon. 5.
Piątek 6 stycznia godz. 3.30 „Hiszpańska mucha", ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Jim i Jill" Abon. 5.
Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill" Abon. 5.

Sala Colosseum. Film „Tajemnica Sekwany". Rewja „Jedziemy do Zakopanego".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Miłość Kozaka".
APOLLO: Film sowiecki: „Miłość i zemsta Dońskiego kozaka".
ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety".
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".
CHIMERA: „Zemsta nietoperza".
GRAŻYNA: „C. k. Komenda serc".
KOPERNIK: „Kochaj mnie dziś".
MARYSIEŃKA: „Kochaj mnie dziś".
OAZA: „Człowiek, którego zabiłem"
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
PAN: „Król, to ja".
PASAŻ: „Zwycięstwo Lorda".
PROMIEŃ: „Na dworze króla Artura".
RAJ: „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Atlantyda" oraz rewja „Wesoły świerszcz".
SWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: Tom Mix „Szatański plan".

—o—

Artur Rubinstein, światowej sławy pianista, daje tegoroczny jedyny koncert we Lwowie, we wtorek 10 stycznia br., Reprezentuje on typ artysty najwyższej miary, muzyka i wituoza, który jednoczy w sobie niezwykły temperament z głębią tonu i największą poezją. W całem tego słowa znaczeniu mistrz fortepianu, panuje niety!ko nad instrumentem, ale dzięki swojemu olbrzymiemu talentowi i sugestji odtwórczej, budzi podziw i fascynuje słuchaczy. Program wtorkowego koncertu obejmuje m. in. utwory, które będą poraz pierwszy we Lwowie grane. Znakomity nasz pianista zaproszony został również na koncert do Stanisławowa, który się odbędzie w poniedziałek 9 bm. 43

Z sesji magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodn. p. wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. dr. Strońskiego, Chajesa i dr. Kubali załatwiono zgodnie z wnioskami Wydz. I. trzy sprawy pensyj wdowich i kwartałów pośmiertnych; ze spraw Wydz. II. omawiano kwestję zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej dla miej. Zakładu Gazowego. Na wniosek Wydz. III. udzielił Magistrat 4 konsensów budowlanych, uchwalił wytoczyć dwie skargi z powodu niepłacenia czynszu, oraz przedstawić departamentowi fundacyjnemu p. wojewody wniosek na przedłużenie klubowi sportowemu „Pogoń" na przeciąg dwóch lat najmu parceli przy ul. Szymonowiczów. Wreszcie oddano do końca marca br. wykonywanie robót około zegarów wieżowych dotychczasowemu zegarmistrzowi Janowi Miesowiczowi. Uchwalono dalej zgodnie z wnioskiem Wydziału VII zakupić dla miej. stacji opieki nad matką i dzieckiem na dożywianie karmiących matek żywność za około 576 zł. Ze spraw Wydz. VIII. nadano miejsce fundacyjne w Domu studentek, oraz zezwolono na użycie sal szkolnych Kołu Akad. TSL. w szkole żeńskiej im. Staszica, oraz Kuratorjum Okręgu Szkolnego na kursy nauczycielskie w szkole im. M. Reja.

Pierwsze tegoroczne roki
Sądu przysięgłych.

Do pierwszych roków Sądu przysięgłych, rozpoczynających się dnia 16 b. m., zostali wylosowani:

1. Adamski Stanisław prok. Bku rol., 2. Adler Samuel inż, 3. Apfel-Czaszka Stanisław em. kpt. WP., 4. Mr. Bujarski Władysław urz. ZUPU, 5. Burzyński Stanisław przemysłowiec, 6. Draniewicz Adam arch. bud., 7. Dr. Druszkiewicz Józef ref. praw. Polminu, 8. Dunikowski Antoni urz. Bku przem., 9. Geyer Wiktor em. radca Dyr. Las. Państw., 10. Glanzer Marek em. st. radca Skarbu, 11. Glatty Jan Franciszek em. mjr. WP., 12. Głowacki Teodor em. ppłk., 13. Gott Karol urz. Z.U.P.U., 14. Dr. Kurkowski Stanisław wł. real., 15. Laskowski Mieczysław radca Skarbu, 16. Lewartowski Henryk dyr. „Wieku Nowego". 17. Dr. Majewski Józef urz. Bku cukr., 18. Makowski Józef inż., 19. Malicki Wincenty inż., 20. Marzec Józef urz. Bku G. Kraj., 21. Mastalski Stanisław inż., 22. Dr. Matzner Włodzimierz skarbnik Bku Pol., 23. De Mehlem Erwin em. generał, 24. Michałowski Aleksander em. gen. bryg. WP., 25. Piotrowski Wojciech inż., 26. Dr. Rzuchowski Bronisław przemysłowiec, 27. Sadłowski Władysław architekt, 28. Seferowicz Stanisław inżynier, 29. Wołoszyński Konrad inżynier, 30. Woźniak Karol urz. konc. Małopolska.

Przysięgli z listy dodatkowej:

1. Kozłowski Józef wł. real., 2. Kreiter Kazimierz urz. Bku rol., 3. Kriwald Jan urz. Kasy chor., 4. Kwiatkowski Józef em. kpt. WP., 5. Leśnodorski Karol em. nacz. Wydz. Dyr. Ceł. 6. Liske Antoni urz. G. K. O., 7. Maciulski Emil właśc. kinoteatru, 8. Magenheim Józef em. mjr. WP., 9. Malinowski Stefan em. pułk. WP., 10. Mickesa Franciszek em. mjr. WP., 11. Welichowski Adam Tadeusz em. por., 12. Wrabec Władysław em. urzednik, 13. Wrześniowski Antoni przemysłowiec, 14. Wuifka Kazimierz em. kpt., 15. Zajaczkowski Zygmunt em. kpt. WP.

Wręczenie szabli honorowej generałowi Dowoyno-Sołłohubowi przez ziemiaństwo Tarnopolszczyzny.

Dnia 30 grudnia w kasynie oficerskiem w Tarnopolu odbyło się uroczyste wręczenie szabli honorowej przez ziemian ziemi tarnopolskiej dowódcy 12 dyw. p. gen. Dowoynie Sołłohubowi. Szablę honorową wręczył hr. Stanisław Siemieński, przemawiając w imieniu licznej delegacji ziemian z prezesem Związku Ziemian Wschodniej Małopolski p. Włodzimierzem Cieńskim na czele. W swojem przemówieniu gen. Sołłohub zaznaczył, że z szabla ta przy boku będzie nadal wiernie służył Polsce pod rozkazami Jej Wskrzesiciela, Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Poprawa w stanie sanitarnym trzech województw południowo-wschodnich.

Przed kilku dniami ogłoszono zarządzenie w sprawie mianowania na rok 1933 nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami. Zarządzenie to wydane zostało dla utrzymania ciągłości i sprawności w walce z chorobami zakaźnemi. Specjalne uprawnienia nadzwyczajnego komisarza przelane na Wojewodów i Starostów wydają w rezultacie dobre wyniki. Na terenie 3-ch Województw Małopolski wschodniej ogólny stan sanitarny po jesiennem zwiększeniu ilości chorób zakaźnych — w okresie mrozów poprawił się znacznie. Równocześnie podkreślić należy, że na powyższym terenie nie zanotowano ostatnio żadnych wypadków Heine-Medina.

Jim i Jill, przepiękna komedja muzyczna święci nieustanne triumfy na scenie Teatru Rozmaitości. Melodyjne piosenki, urocze tańce, oraz bajkowa treść, składają się na czarowną całość.

— Jutro w czwartek i pojutrze w piątek daje Teatr Wielki dwa ostatnie przedstawienia fenomenalnej sztuki G. B. Shawa, **p. t.: „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".**

— Komedja Wilhelma Raorta dla dzieci i młodzieży. W niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera świetnej komedji dla dzieci i młodzieży, pióra znanego literata lwowskiego Wilhelma Raorta, p. t.: „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel". Wesoła, beztroska treść łączy się z silnie zakcentowanym momentem dydaktycznym. Szereg komicznych postaci chłopców i leniuszków, dzieci dobrych i pracowitych, świetnie narysowane typy ludzi starszych, wieśniaków i szlachty, wszystko to barwne, rozśpiewane, roztańczone działa silnie pobudzająco na fantazję dziecka. Początek przedstawienia o godz. 12 w południe.

— Mucha Hiszpańska, świetna farsa Arnolda i Bacha, grana będzie w piątek, dnia 6 b. m. po południu. Początek o godz. 3'30:

— Przed premjerą „Eugenjusza Onegina" Zapowiadaną od dłuższego czasu premjerą — wznowieniem w Operze Lwowskiej będzie opera Piotra Czajkowskiego" Eugenjusz Onegin", osnuta na tle słynnego utworu Puszkina. Próby muzyczne i zespołowe pod dyrekcją Adama Dołżyckiego dobiegają końca. Toteż już w niedzielę 8 bm. ujrzymy tą operę na scenie Teatru Wielkiego w najlepszej obsadzie z Marją Sokół, Hupertowa, Peterem, Płońskim i Użejką na czele.

— Dziś koncert Bronisława Gimpla. Oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem przez cały kulturalny Lwów koncert świetnego skrzypka, laureata tegorocznego konkursu wiedeńskiego Bronisława - Gimpla — odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8'15 wiecz., w sali Teatru Wielkiego. Każdorazowy występ Gimpla w jego rodzinnem mieście jest wielkiem wydarzeniem, to też koncert ten cieszy się znacznem zainteresowaniem w całem mieście. Orkiestra pod dyrekcją Adama Dołżyckiego wykona m. i. Symfonję Fantastyczną — Berlioza (pierwszy raz we Lwowie). Obok Gimpla w Koncercie weźmie udział znakomita śpiewaczka Franciszka Platówna. Ceny miejsc od 45 gr. do 5'20 zł., przyczem posiadacze bloczków abonamentowych (informacji udziela Małopolska Ajencja Reklamowa, ul. Chorążczyzna 7), korzystają z 40 procentowej zniżki.

—o—

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa gwiazdkowa, która miała być zamknięta w dniu 6 b. m. — zostaje na ogólne żądanie publiczności przedłużona do dnia 12 b. m. Obrazy art. mal. Wachtla zostają usunięte a na ich miejsce salę tę wypełnią od dnia 6 b. m. portrety tegoż artysty z ostatnich lat. — Pozostaje nadal wystawa zbiorowa art. Rużyckiej oraz „Lwów w grafice". — pozatem ogólny salon „Gwiazdkowy" art. lwowskich. Wystawa cieszy się niebywałą frekwencją zwiedzających, a krytyka fachowa wyraża się o jej poziomie z nadzwyczajnem uznaniem. — Otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej popoł.

Colosseum. Wczorajsza premjera w Colosseum spotkała się niecodziennym aplauzem publiczności. Niebywały nastrój humoru panował niepodzielnie na widowni. Każdy numer programu był nagradzany silnemi oklaskami, a wykonawcy zmuszeni do bisowań. Również film dźwiękowy „Tajemnica Sekwany" wywarł na licznie zebraną publiczność silne wrażenie.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prezydenta Józefa Neumanna, zarząd Stow. „Gwiazdy" lwowskiej, uchwalił złożyć 50 zł. na Bursę im. Dekerta, oraz 50 zł. na Zakład ciemnych przy ul. św. Zofji.

— Wspólny opłatek dla członków Stow. „Gwiazda" we Lwowie odbędzie się w czwartek, dnia 5 stycznia 1933 r., o godz. 8-mej wieczorem

—o—

— Nagły zgon dziecka. Wczoraj w kamienicy przy ul. Rappaporta 7 zmarł nagle 7-miesięczny Zygmunt Donner. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu Medycyny Sadowej.

— Niebezpieczny przechodzień. Wczoraj wieczorem w pasażu Mikolascha jakiś osobnik począł bić przechodzących tamtędy ludzi. Gdy posterunkowy aresztował go, stawił mu zacięty opór, na komisarjacie zaś odmówił wszelkich zeznań.

—o—

wprowadzeniu do więzienia organizacji, higjeny i ludzkości.

W więzieniu marszałkowskiem znajdujemy po raz pierwszy w dziejach zakładów penitencjarnych lokale czyste, opalane, nie przynoszące skazanemu uszczerbku na zdrowiu, lecz przeciwnie budzące w nim nawyk do czystości, zapewniające mu dobrą bieliznę, odpowiednie jedzenie i warunki do spania. Gdy więźniowie szli do pracy, otwierano drzwi i okna, by odświeżyć powietrze, prócz tego co tydzień paleniem jałowca wykadzano całe więzienie. Gdy więźniowie nie mieli bielizny, dostarczano im jej; na zasadzie ordynacji zmieniano ją co tydzień, zaś praniem i naprawianiem zajmowała się kucharka. Nie zapomniano też o chorych i wprowadzono stałą opiekę lekarską. Były to wszystko zarządzenia nader śmiałe i odbiegające zupełnie od ducha czasu.

Obok higjeny wprowadził również zakład marszałkowski do więziennictwa polskiego uczucie ludzkości w obejściu ze skazanymi. Przedewszystkiem zapewniono katolikom stałą opiekę religijną. Zwrócono baczną uwagę na dobre traktowanie więźnia a ordynacja Mniszcha (1783) podkreśla rolę intendenta więziennego w tej mierze: „Za najistotniejszy intendent nad więźniami mieć będzie obowiązek, aby uskuteczniając wyroki jurysdykcji na więźniów wskazane, dokładając dozoru co do osób w więzieniu będących, używał dla nich tej ludzkości i przyzwoitego z każdym obchodzenia się, którego natura ku bliźniemu wymaga".

W myśl tej zasady, dbano, by dozorcy sprawiedliwie traktowali więźniów, by ich nie karali bez powodu. Po przyjściu od pracy obowiązkiem intendenta było pytać, czy który ze straży nie bił skazanego. Troszczono się o to, by więźniowie utrzymywali kontakt ze światem i dostarczano im materjałów piśmiennych a nawet opłacano wysyłkę listów. W poszczególnych wypadkach, zasługujących na specjalne traktowanie zarząd więzienia pozwalał na opuszczanie więzienia na pewien czas.

W każdym razie poza jedyną wówczas w Europie Flandrją, nie moglibyśmy nigdzie w owych czasach znaleźć więzienia tak wzorowo i postępowo prowadzonego jak warszawskie więzienie marszałkowskie. Inne więzienia stały niewątpliwie na bezwzględnie niższym poziomie. Mimo to słynny badacz więziennictwa owych czasów Howard określił stan więzień polskich bardzo pochlebnie. „Był ów sławny Angielczyk Howard u nas, który całą Europę dla widzenia więzień objechał. Znalazł u nas mniej złe te przybytki nieszczęścia lub zbrodni jak w innych miejscach" — pisze Tadeusz Czacki w „Litewskich i polskich prawach".

—o—

Aresztowanie szajki złodzieji kolejowych.

Od dłuższego czasu policja lwowska była na tropie szajki złodziejskiej, któ ra dokonywała kradzieży w pociągach. Na czele jej stał Jan Stecura, w skład zaś wchodzili: Jawdyk, Głowacz i Kosal.

Wczoraj wywiadowcy przeprowadzili w mieszkaniu Jawdyka na Lewandówce pod jego nieobecność rewizję. Gdy opuszczali mieszkanie, natknęli się na Jawdyka i Kosala, niosących wielkie pakunki. Zatrzymali ich i zrewidowali ten duży bagaż. Okazało się, że były to przedmioty, pochodzące z kradzieży: kilka dywanów, dwie skrzynie czekolady, worek tytoniu, dużo naczyń kuchennych i narzędzia stolarskie. Cały ten bogaty łup zdeponowano na policji, Jawdyka zaś i Kosala aresztowano.

Policja w ośrodku propagandy komunistycznej.

Policja polityczna Lwowa otrzymała informacje o schadzkach komunistów przy ul. Murarskiej 35. Wczoraj udali sie tam wywiadowcy i rzeczywiście nakryli magazyn bibuły propagandowej.

Aresztowano również czwórkę komunistów, delegowanych do kolportażu tych ulotek: Reginę Blaustein, Majera Kastenbauma, Szaje Weissa i Jakóba Kryspa. Wszyscy czworo pochodzą z Drohobycza i stamtąd zostali przez partię wysłani. Niespodziewana interwencja policji przeszkodziła ich robocie agitacyjnej.

Tajemnica zwłok mężczyzny.

Sambor. (Tel. wł.) Przed 2 dniami znaleziono trupa nieznanego mężczyzny lat około 56, w ubraniu wieśniaka, obok rzeki Sirwiąż na terenie gminy Babina pow. Sambor. Zachodzi przypuszczenie, iż nazwany zmarł wskutek zamarznięcia. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Pierwsza próba zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych.

W różnych okresach nasilenia bezrobocia w Polsce podejmowano próbę dyskusji na temat zatrudnienia bezrobotnych. Chodzi o rozwiązanie problemu użycia funduszów przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych — na cele produktywne, a więc dla zorganizowania pewnych robót i dania możności pracy.

Lwowski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym rozpatrywał ostatnio problem ten wszechstronnie i podjął pierwszą próbę zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych. Należy podkreślić, że sami bezrobotni uznali bez zastrzeżeń konieczność pracy. Zorganizowano roboty eksploatacji kamienia w kamieniołomach w Borkach Dominikańskich, tuż pod Brzuchowicami. Codziennie rano wyjeżdża ze Lwowa koleją na miejsce partja robotników złożona z 100 ludzi, którzy pracują przez cały dzień, a następnie wracają pociągiem do Lwowa. Kamieniołomy dzierżawione przez Lwowski Wydział Powiatowy poczyniły szereg ułatwień dla robotników. Wybudowano barak, gdzie w ciągu dnia robotnicy mogą się ogrzać, a także korzystają z kuchni, gotując, względnie odgrzewając przywiezione ze Lwowa obiady.

Pierwsze doświadczenia z takiem zatrudnieniem bezrobotnych udały się całkowicie tak, że istnieje nadzieja przerzucenia do tych robót większej ilości robotników. Równocześnie podjęte zostały próby w innych miastach zorganizowania w kierunku przerzucenia bezrobotnych do robót w najbliższym promieniu większych miast. Wkrótce rozpoczną prace partje bezrobotnych przy robotach regulacyjnych na Sanie, Pełtwi i t. d.

Szczęście nie jest daleko od nas...

2.442 dzieci na „Gwiazdce" w Teatrze Wielkim.

Można je zobaczyć. Wystarczy pójść do Teatru Wielkiego, gdy wypełni go gromadka piskląt najmilszych — bo najmniejszych i najbiedniejszych.

Gdy przyjdą do niego z ciemnych, wilgotnych piwnic, z ciasnych izdebek, ze zgiełku i przemocy dnia szarego, a staną wobec światła i piękna — wobec blasków najcudniejszych, jakie dzieciom dać może tylko — najgłębsze, najwierniejsze uczucie macierzyńskiej miłości.

Dwa razy w ostatnim tygodniu podejmował Teatr Wielki tych najmłodszych i najwdzięczniejszych gości.

To Komitet Opieki Pozaszkolnej — z przezacną Panią Prezydentową Drojanowską na czele — obdarował Gwiazdką w zeszłym tygodniu dzieci z Ognisk popołudniowych, a ostatnio dzieci z Ochronek i Zakładów Sierocych we Lwowie.

Odbyły się te gody po królewsku. Najpierw teatr pełny rozpalonych twarzyczek, błyszczących oczu, zaciekawionych spojrzeń. Potem choinka — nie choina chyba — ogromna, odświętna, strojna. Przemawia Pani Prezydentowa, „Mateczka", jak Ją powszechnie dzieci nazywają, uosobienie dobroci i czułości wielkiej dla tego kochanego drobiazgu.

— Pamiętajcie dzieci — kończy życzenia, że można i trzeba drugim sprawiać przyjemność, że nawet najbiedniejszy może to uczynić — a wasza gwiazdka dzisiejsza przyszła do was, bo dzieci z Ognisk odstąpiły wam połowę słodyczy swoich.

Dobra, kochana „Mateczka", jakże się cieszy, jakże szczęśliwa!

Następują kolendy chóru zaimprowizowanego. Bez żadnej próby, wszyscy śpiewają. I jak jeszcze!

Biegli do szopki pasterze — do Betlejem — wśród nocnej ciszy — bo się Chrystus narodził!

Biegły głosiki tak szczerze, tak uroczo zadyszane ze wzruszenia i oczekiwania! Tylko się te dzióbki różowe otwierały w takt, tylko te rączęta nieświadome zwyczajów teatralnych, same sobie wymierzyły rzęsiste oklaski.

Potem przemawiał „Pan z teatru", dobry, miły, znający dzieci Pan, który wyjaśniając mające nastąpić przedstawienie, prosił, by, gdy ono przeminie, została w sercach pamięć o niem, pamięć o dobrej, kochanej „Mateczce" Opiekunce tych dzieci!

Zaczęło się przedstawienie: Pinokio.

Był kto z Państwa w teatrze, pełnym dzieci — pełnym małych, ubogich dzieci? Jeżeli nie był, nie zna jednego z najpotężniejszych wzruszeń.

Co za teatr z taką uważną publicznością, co wszystko widzi, zauważy a niczego nie krytykuje.

Pełno naiwnych uwag:

— Ty, a czy to prawdziwe? — to nie lalki?

— Tak szybko biegnie, chyba na kółkach!

— O Pinokio upadł, złamie się; bo drewniany.

— Biedny Mamałyga!

— Czy Pinokio nie przestanie być psem?

Szeptem — ale konieczne pytania, bo bardzo niepokojące.

Zachwyt wstępuje na widownię. Czarodziejska ułuda dekoracyj — świateł — nieziemska atmosfera cudu. Zwierzęta mówią, lalka myśli i ma serce.

Serduszka małe kołacą, mocno kołacą!

— Tylko, że to już, że koniec. Co za szkoda!

Nie, jeszcze jeden moment wzruszający: dary od tych dzieciąt z Ognisk dla tych z Ochronek. W czerwonych osłonkach słodycze.

Tyle szczęścia nagromadzonego — tyle! Ach, brać je coprędzej za skrzydła, do domów swych zanieść, przyjrzeć mu się dokładnie. Wszak tak rzadko w postaci tak doskonałej na ziemię spływa!

Odlatuje rój maleństw z teatru — śnić się im będzie choinka, Pinokio i dobra Mateczka.

A może wśród gromady sierót siedzi utajony Chopin, Matejko czy Wyspiański! Może Ognie Gwiazdki wyczarują z osłonek jego duszę i kiedyś w dniach twórczej sławy wspomni na czary choinki i blaski anielskich serc i swoje dzieciństwo sieroce, otulone pieszczliwemi dłońmi tych, którzy pragnęli dziecku zastąpić szczęście największe na ziemi: Matkę rodzoną!

Helena Ilnicka.

* * *

Miejski Komitet Opieki pozaszkolnej skupia w 26 „ogniskach" na terenie szkół lwowskich młodzież szkolną w wieku 7—14 lat. Około 1400 dzieci bez różnicy wyznania i narodowości korzysta w godzinach popołudniowych z opieki „ognisk", która zastępuje im opiekę domową, zatrudniając je nauką, zabawą i zajęciami praktycznemi. W czasie tym dzieci otrzymują podwieczorek. W pewne uroczystości n. p. na Gwiazdkę, na św. Mikołaja, w dniu Imienin Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego — obdarowuje się dzieci słodyczami (rzeczy praktyczne otrzymują one w ciągu całego roku w miarę potrzeby i środków).

Na podkreślenie zasługuje tendencja uspołecznienia dzieci. W małego obywatela „ognisko" wpaja ducha solidaryzmu społecznego, ucząc go dobrowolnego wyrzekania się pewnych przyjemności na rzecz drugich. Przez obcowanie różnych „ognisk" z sobą, dzieci uczą się przezwyciężać wzajemne antagonizmy, płynące niettylko z różnic narodowościowych czy wyznaniowych, ale nawet z różnic wieku, uczęszczania do innej szkoły, czy mieszkania w innej części miasta. To też podobne imprezy masowe, jak ostatnie dwie „gwiazdki", mają donioslý wpływ wychowawczy, stykając z sobą wielką ilość dzieci.

Wpływ stałej opieki „ogniskowej" nad dzieckiem jest widoczny nawet na zewnątrz: dziecko to lepiej wygląda, jest weselsze i bardziej obyte towarzysko, nawet lepiej ubrane.

Jest dążeniem Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, by jaknajwiększą ilość dziatwy objąć swoją pożyteczną opieką. Świadczy o tem zakładanie nowych „ognisk": podczas gdy w r. 1927 było we Lwowie 16 ognisk, dzisiaj jest ich 26, a przydałyby się jeszcze przynajmniej 4. Działalność Komitetu promieniuje też na dziatwę bezrobotnych, ale w ograniczonym za kresie (wydawanie obiadów) z powodu barku pieniędzy.

Wogóle szczupłość środków, ograniczających się prawie wyłącznie do subwencyj Magistratu, wobec rozmiaru potrzeb i zadań, jakie stawia sobie Komitet, jest poważną troską Komitetu. Wystarczy zaznaczyć, że środki, jakiemi dysponuje Komitet, są dziś trzy razy mniejsze, niż przed pięciu laty. To charakteryzuje sytuację, a jednocześnie nakłada na społeczeństwo moralny obowiązek gorącego poparcia pracy kilkudziesięciu pań, które pracy kilkudziesięciu pań, której błogosławione skutki widzą i doceniają wszyscy, a odczuwają z prawdziwą wdzięcznością najuboższe rodziny, mające dzieci w szkole.

Nowy Rok na Zamku.



Zgodnie z przyjętym zwyczajem Pan Prezydent R. P. przyjmował wczoraj na Zamku życzenia z okazji Nowego Roku. Życzenia te złożył Mu najpierw Pan Prezes Rady Ministrów A. Prystor oraz członkowie Rządu, następnie ks. kardynał Kakowski, pp.: Marszałkowie Sejmu i Senatu, pp.: Prezesi Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sądu Najwyższego, członkowie korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi i t. d. Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego, słuchającego przemówienia, wygłaszanego w imieniu korpusu dyplomatycznego przez Nuncjusza Apostolskiego.

Objawy zakażeń.

Rozszerzanie się chorób zakaźnych u nas wykazuje w obecnym okresie zimowym duże nasilenie. Szerzy się zwłaszcza grypa i jej komplikacje, tyfus brzuszny i szkarlatyna. Według obserwacyj lekarzy rozpoznanie choroby zależne jest od długości okresu wylęgania bakteryj, które wtargnęły do organizmu. Między zakażaniem, a wystąpieniem objawów choroby istnieje t. zw. okres utajenia, lub wylęgania, w którym bakterje się mnożą. Długość tego okresu zależy od gatunku bakterji. Okres wylęgania grypy trwa od 1—4 dni, szkarlatyny od 3—5 dni, tyfusu brzusznego od 10—20 dni, dyfterytu od 2—7 dni itd.

Wskazówki te są o tyle ważne, o ile chodzi o profilaktykę i leczenie, że po wszechnie utarło się mylne mniemanie, iż choroby zakaźne występują na drugi dzień po zakażeniu.

Z EKRANU.

Kochaj mnie dziś.

Realizator Rouben Mamoulian, produkcja Paramount (kina: Kopernik i Marysieńka).

Wielokrotnie już stwierdzono, że sztuka filmowa znajduje sie obecnie w stadjum kształtowania formalnego. Moment treściowy, najważniejszy i jedynie istotny, w postaci kinu tylko właściwej w nielicznych się tylko przejawił utworach: Claira, Chaplina, Vidora, Pudowkina. W większości jednak wypadków mówić można nie o kinowej treści rzeczywistości, ale tylko o kinowym sposobie ujmowania świata. Zwycięża i klaruje się styl kina.

Do niezawodnych i pierwszorzędnych stylistów ekranu liczymy pokrewnych sobie poniekąd Sternberga i Mamouliana. Mamoulian do tego, jako twórca filmowy, jest osobistością najoryginalniej twórcza i najczulej wrażliwa na wszelkie subtelności realizacji. Ta koronkowa robota cechowała psychologizm „Wielkomiejskich ulic“ i fenomenalna stylizacje „Dra Jekylla“; taż koronkowością stylu, doskonale wykwintnego, odznacza się jego najnowszy film, komedja muzyczna: „Kochaj mnie dziś“.

Zgodnie z istota artyzmu kinowego nacisk główny położył Mamoulian na strone plastyczną i muzyczną. Obrazy i sceny tchna malarską ekspresja światła i cienia, całość skomponowana jest zgodnie z rytmem muzycznym. Film rozpoczyna kapitalny w pomyśle fonomontaż (budzące się miasto); ponadto w filmie najciekawiej może z wszystkich dotychczasowych filmów dźwiękowych wyzyskano moment piosenki, która staje się czynnikiem pogłębiającym akcję (na początku: pieśń łączy pośrednio osoby Maurice'a i Jeanetty, zanim się ze sobą zetknęli). Przypomnieć również wystarczy piosenkowy układ opuszczenia pałacu przez Maurice'a.

W zakresie momentów wizualnych: komizm pogłębił Mamoulian groteską zdjęć trickowych (sceny na polowaniu), w momentach zaś nastrojowych sięgnął do swych ulubionych sposobów: przebitki i halucynacyj słuchowych (prześliczna scena wyznania miłosnego w ogrodzie i sen kochanków). Metaforykę tym razem powściagnał, rzec można, wkomponował w ogólną widzialność i słyszalność filmu.

Gra Maurice'a Chevaliera i Jeanetty Mac Donald w rolach tytułowych była koncertem obojga, mimo widocznego podporządkowania się woli realizatora. A może właśnie dlatego. Zdaje się, jest to najlepsza z dotychczasowych kreacja Chevaliera.

Film o miłości ubogiego krawca Maurice'a i księżniczki Jeanetty potraktowany został przez Mamouliana jako baśń. W tym duchu stylizowane były epizody z trzema ciotkami księżniczki (makbetowskie w pomyśle sceny zaklęć); wskazuje na to wreszcie finał filmu, zapuszczający na akcję, zamiast kurtyny, stary gobelin. **bwl.**

Nowa wyprawa antarktyczna.

Kapitan Riiser-Larsen wyruszył na wielką wyprawę do strefy antarktycznej. Towarzyszą mu łowca wielorybów Hallvard Devold i słynny narciarz Olaf Kjellbotn. Punktem wyjścia będzie Enderby land albo Kraj Królowej Maud, skąd wyprawa ruszy wzdłuż brzegów do zatoki Nadziei, w kraju Ludwika Filipa na południe od przylądka Horn. Około 2500 km tej drogi jest joszcze niezbadanych. Wyprawa ruszy w drogę wedle klasycznego wzoru norweskiego t. j. posługując się saniami, zaprzeżonemi w psy i potrwa rok do dwóch. Pożywienia mają dostarczyć foki upolowane po drodze. Kapitan Riiser-Larsen udał się jeszcze do Londynu, by zawrzeć tam kontrakt prasowy z Hearstem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Charakterys'yka położenia gospod. Polski w listopadzie 1932 roku, w oświetleniu B. G. K.

Międzynarodowe rynki pieniężne cechowała również w listopadzie duża płynność i niskie stawki procentowe, bedace wynikiem małych obrotów gospodarczych i niechęci do angażowania się w lokaty dłużejterminowe. Mimo bowiem utrzymujących się oznak ożywienia gospodarczego w niektórych krajach na ogólne położenie gospodarcze świata oddziaływały w okresie sprawozdawczym wydarzenia i czynniki niepomyślne, tak gospodarcze jak i pozagospodarcze, które wpływały ujemnie na kształtowanie się kursów giełdowych i stan zysków towarowych.

Położenie gospodarcze Polski nie wykazało w listopadzie żadnych poważniejszych zmian. Wpływa na nie w dalszym ciągu ciężka sytuacja rolnictwa, spowodowana niskim poziomem cen artykułów rolnych i trudnościami zbytu. Ponieważ położenie międzynarodowe nie obiecuje na dłuższy czas wydatniejszej poprawy dla produkcji rolnej, czynniki rządowe prowadziły w dalszym ciągu intensywną akcję, zmierzającą do ulżenia trudnościom tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa narodowego i dostosowania innych gałęzi gospodarczych do zmniejszonej rentowności warsztatów rolnych.

Proces obniżania kosztów kredytu uzewnetrznił się w okresie sprawozdawczym w obniżce stopy procentowej od kredytów krótkoterminowych oraz szeroko zakreślonej obniżce kosztów obsługi kredytu długoterminowego. Przeprowadzone jednocześnie obniżenie oprocentowanie wkładów nie wywarło wpływu na ruch wkładów które wykazywały tendencję wzrostu, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wkłady oszczędnościowe. Działalność kredytowa banków kurczyła się jednak nadal, na co wpływały w dużej mierze czynniki sezonowe. Z początkiem zimy bowiem szereg gałęzi gospodarczych wkracza w okres martwy, nacechowany spadkiem działalności gospodarczej i obrotów. Dotyczy to przedewszystkiem rolnictwa po zakończeniu jesiennych prac na roli i przy zbiorach, oraz niektórych sezonowych gałęzi przemysłowych.

Rozmiary wytwórczości górniczo-hutniczej nie uległy większym zmianom. W kopalnictwie węglowem nastąpił spadek wydobycia, wskutek zmniejszonego zbytu na rynku krajowym i zagranicą. Zatrudnienie kopalnictwa naftowego wykazuje pewną stabilizację na poprzednim poziomie, przy dość wysokiem zapotrzebowaniu przetworów naftowych. Huty żelazne natomiast zwiększyły swą produkcję, pracując głównie nad dostawami zagranicę. Huty cynkowe były zatrudnione w dotychczasowych rozmiarach, eksportując nieco mniejsze ilości cynku.

W dziale przemysłu przetwórczego okres międzysezonowy zaznaczył się spadkiem zatrudnienia i obrotów przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym, a pozatem w niektórych branżach przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Sezon martwy w budownictwie pociągnał za sobą ograniczenie pracy w gałeziach przemysłu z budownictwem związanych, jak w przemyśle mineralnym, drzewnym i wyrobów metalowych. Sezonowe ożywienie natomiast trwało jeszcze w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego.

Mimo sezonu zakupów zimowych, obroty handlowe na rynku wewnętrznym nie wykazały większego wzrostu. Wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła w dalszym ciągu, wykazując silniejsza zwyżkę po stronie wywozu, wskutek czego czynne saldo bilansu handlowego było nieco większe.

Na rynku pracy wystąpiło zwykłe w tej porze pogorszenie sezonowe, ujawniające się w silniejszym wzroście liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Amerykański kryzys bankowy.

Od roku 1929 zamknięto 5.380 banków.

Według oficjalnych danych zamknięto w Stanach Zjednoczonych w latach 1929, 1930, 1931, jakoteż w pierwszych trzech kwartałach r. 1932, ogółem 5.384 banki o łącznych depozytach 3.373 miljonów dolarów. Przyczyną zamknięcia tych instytucyj były trudności finansowe, wynikłe z kryzysu rynku towarowego, jakoteż wielkich perturbacyj na rynkach pieniężnych. W wyżej wymienionym okresie otwarto na nowo 710 banków, których łączne depozyty przed zawieszeniem wypłat wynosiły 457 milj. dolarów. Jak widzimy zaledwie tylko 13,2 prc. wszystkich zamkniętych instytucyj, zdołało ponownie podjąć swe czynności. Jeśli chodzi o zawieszenie wypłat w poszczególnych latach, to w roku 1929 zamknięto 642 banki, otworzono z powrotem 58, w roku 1930 — 1.345, otworzono zaś 147, w roku 1931 — 2.298 i 276, a w trzech kwartałach 1932 r. — 1.099, względnie 225. Z powyższych cyfr wynika, że kryzys bankowy w Ameryce osiągnął punkt kulminacyjny w roku 1931, kiedy to załamało się blisko 2.300 instytucyj. Natomiast w roku 1932 na skutek akcji interwencyjnej Reconstruction Finance Corporation fala bankructw znacznie opadła. Cyfry za cały rok ubiegły nie zostały jeszcze ogłoszone, przypuszczalnie jednak liczba upadłości bankowych nie będzie większa, jak w roku 1930.

W trzech kwartałach 1932 r. 20 prc. zamkniętych w tym okresie banków podięło na nowo czynności. W roku 1929 stosunek ten wynosił tylko 9 prc., w 1930 — 11 prc., a w 1931 — 12 prc. Świadczy to o dużej poprawie sytuacji w bankowości amerykańskiej.

Dostawy drobiu do Niemiec.

Przywóz z Polski do Niemiec drobiu kształtował się w listopadzie r. b. następująco: gęsi dostarczyliśmy 329.798 sztuk, czyli 70 prc. ogólnej ilości dowiezionej przez Niemcy w tym miesiacu, kur 407 kwintali, czyli 5 prc. ogólnego przywozu, kaczek 180 kwintali, czyli 10 prc., gołębi 42 kwintale, czyli 100 prc. przywozu niemieckiego w listopadzie ub. r. Ogółem w roku ubiegłym przywóz drobiu polskiego według danych statystyki niemieckiej wyniósł: 1.283.297 sztuk gęsi, innego drobiu łącznie ponad 6 tysięcy kwintali.

Umowa kontyngentowa polsko-niemiecka.

W ślad za odbytemi w marcu roku ubiegłego rozmowami nastąpiła w dniu 31 grudnia 1932 r. wymiana not między ministrem Beckiem a posłem niemieckim von Moltke mocą, której Polska otrzymała kontyngent na przywóz do Niemiec masła i przędzy wzamian za przyznanie odpowiednich kontyngentów na przędzę i skóry surowe z Niemiec.

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 3 stycznia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	26.—	26.50
pszenica zbiorowa	21.75	22.25
żyto jednol.	13.75	14.
żyto zbiorowe	12.75	13.—
jęczmień browarowy	14.—	15.—
„ przemiałowy	10.50	10.75
„ dworski	12.50	13.—
owies dworski zadeszcz.	11.—	11.50
„ zbiorowy	9.50	9.75
kukurudza krajowa	12.—	12.50

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenienciji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	28.—	28.50
„ zbiorowa	23.75	24.25
żyto jednolite	15.25	15.50
„ zbiorowe	14.25	14.50
jęczmień przemiałowy	12.50	12.75
owies dworski zadeszcz.	13.—	13.50
mąka pszenna luksusowa	51.—	52.—
mąka pszenna 50%	50.—	50.50
mąka pszenna 60%	47.—	48.—
mąka żytnia 55%	29.50	30.—
mąka żytnia 65%	27.50	28.—
mąka żytnia sitkowa	15.50	16.—
otręby żytnie	5.75	6.—
otręby pszenne	8.—	8.50

Sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 3 stycznia.

Dolar 8'93 zł. W transakcjach międzybankowych płacono za N. Jork 8'92 i jedna czwarta do 8'92 i trzy czwarte, Londyn 29'75—29'85, Zurych 171'70—171'85, Praga 26'40—26'46, Wiedeń 104—105, Paryż 34'80 3490, Berlin 212'41—212'65. Ruch mały.

Na giełdzie akcyjnej słaba frekwencja i brak zainteresowania. Usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (G).

Dewizy (transakcje):

Holandja 358.80. Londyn 29.73—29.75 Nowy Jork 8.925. Nowy Jork —kabel 8.929. Paryż 34.85. Szwajcarja 171.80. Włochy 45.75.

Obroty mniej niż średnie. Słabsza dewiza na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.93 i jedna czwarta—8.93. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie, banknoty w obrotach prywatnych 211.95—212.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41—40.80. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 102.25—102.75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36.75. 5 proc. pożyczka konwersyjna 41, 6 proc. pożyczka dolarowa 54.88—55. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.25—55—54.50. 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25. 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25. 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 37.13. 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 45.25—45.85—45.50, 8 proc. listy zastawne 94. 8 proc. obligacje BGK. 94. 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94. 8 proc. pożyczka budowlana BGK. 93. Bank Polski 86.50—86—86.25.

Tendencja dla papierów państwowych mocniejsz. Obroty akcjami małe. W obrotach pozagiełdowych pożyczka dolarowa 8 proc. Dillonowska 60.

Włosko-sowieckie rokowania handlowe. W Rzymie rozpoczęły się rokowania pomiędzy przedstawicielami rządów włoskiego i sowieckiego w sprawie zawarcia nowego układu handlowego. Rządom obu krajów chodzi o zrównoważenie wymiany towarowej, która ostatnio wykazała, iż Sowiety sprzedają Włochom więcej towarów, niż od nich zakupują. (PAT)

Pomoc dla bezrobotnych Lwowa w grudniu 1932.

Onegdaj odbyło się w ratuszu pod przewodn. wiceprez. dr. Strońskiego posiedzenie Miej. Komitetu dla spraw bezrobocia. Sprawozdanie z działalności Komitetu za grudzień złożył naczelnik dr. Michalewicz, działalność poszczególnych sekcyj przedstawili: dyr. Soboltówna (sekcja odzieżowa), dr. Epler (s. lekarska), dr. Chelińska (s. kuchen), prezydentowa Drojanowska (s. dożywiania dzieci) i kpt. Krasucki.

W ciągu grudnia Komitet wydał 242 i pół wagonów ziemniaków, z tego kuchniom 7, instytucjom 35 i pół, bezrobotnym indywidualnie 155, a zmagazynowano 45 wagonów. Racje przyznane bezrobotnym na jesienne i wiosenne rozdawnictwo, wynoszą: 2 i pół cetnara dla małych rodzin, 4 cetnarów dla średnich i 5 cetnarów dla dużych rodzin. Część rodzin została już całkowicie obdarzona, inne otrzymają dodatkowy przydział z wiosną.

Obiadów wydano w 5 kuchniach 105.400.

Tysiąc siedemset dzieci bezrobotnych dożywia się w 7 kuchniach.

Z dniem 30 grudnia uruchomiono nową kuchnię przy ul. Gródeckiej 92.

Na lekarstwa dano 1000 zł.

Sekcji odzieżowej dano 1000 zł. na reparacje zebranej odzieży.

Bonów żywnościowych 2-złotowych na pobór artykułów żywności w sklepach M. Zakładu Aprowizac. i współdzielni „Jedność" — wydano na sumę 91 tys. zł. Wreszcie na wykupno frachtów (węgiel, mąka) przeznaczono 10 tys. złotych.

Suma wydatków Komitetu w grudniu wyniosła 137.500 zł., na co Wojewódzki Komitet dał 52 tys. (zamiast spodziewanych 100 tys. zł.), z własnych źródeł wyłożono 22 i pół tys. złotych — razem 74 i pół tys. złotych. Deficyt za grudzień wynosi więc 63 tys. złotych.

Węgla rozdano w grudniu 44 wagonów, z tego kuchniom i herbaciarniom 1 wagon 60 cetnarów, bezrobotnym zaś indywidualnie 42 i pół wagona, w racjach po 50 kg. dla małej i średniej rodziny, a 100 kg. dla dużej rodziny. Na ten cel Wojewódzki Komitet przydzielił Miejskiemu Komitetowi 60 wagonów węgla, ponadto kopalnie węgla w Jaworznie — dzięki staraniom Magistratu — przysłały prócz węgla już nadesłanego — dodatkowo 50 wagonów. Zwózkę tego węgla już rozpoczęto.

Chleba wydano w drugiej połowie listopada, oraz w ciągu grudnia ub. r. 106 tys. bochenków z mąki przysłanej przez Naczelny Komitet w ilości 9 i pół wagona i z własnych zapasów Miejskiego Komitetu.

Przed świętami rozdano ponadto 10 tys. kg. mąki białej pszennej (7 tys. kg. otrzymano z Naczelnego Komitetu, resztę dokupiono) oraz tysiąc litrów mleka i 200 kg. masła, ofiarowanych przez „Masłosojuz" z okazji swego jubileuszu.

Ponieważ — jak wspomniano wyżej — za grudzień pozostała niepokryta pozycja 63 tysięcy zł., Komitet będzie musiał wstrzymać w styczniu formę pomocy najchętniej widzianą przez bezrobotnych, a mianowicie rozdawnictwo bonów żywnościowych, gdyż wobec wysokiego długu nikt nie zechce wydać towaru.

Sekcja odzieżowa jest zajęta inwentaryzacją i reparacją odzieży, zebranej w dniach 19—21 grudnia ub. r. Jedna podsekcja zajmie się rozdawnictwem odzieży dla dzieci za pośrednictwem szkół, druga dla dorosłych za pośrednictwem miejskich urzędów dzielnicowych na podstawie wykazów zapotrzebowania zestawionych przez te urzędy.

Sekcji lekarskiej udało się pozyskać współpracę 3 lekarzy do leczenia bezrobotnych obłożnie chorych, oraz leki w firmach Laokoon, Ozon i Galen.

Sekcja kuchen ze względu na zniżkę cen skalkulowała obiady po 20 groszy, przyczem Komitet dodaje bezpłatnie bezrobotnym chleb, węgiel i ziemniaki.

Sekcja dożywiania dzieci uruchomiła na Bogdanówce z dniem 30 ub. m. nową kuchnię. Sekcja dożywia 1613 dzieci, na co otrzymuje 10.000 zł. miesięcznie. Prez. Drojanowska prosi Komitet o zaakceptowanie projektu przeprowadzenia na rzecz sekcji zbiórek prowiantów i pieniędzy, by móc wyżywić większą ilość dzieci.

Wojsko — oprócz dożywiania dzieci — wydaje codziennie 237 i 457 obiadów, ponadto zaś naprawia ponad 200 par obuwia miesięcznie, pracując w ścisłym kontakcie z sekcją dożywiania dzieci.

Wicepr. dr. Stroński podzielił się z obecnymi swemi wrażeniami z objazdu kuchen. M. i. stwierdził, że kuchnie przy ul. Teatyńskiej i Wagowej są czyste, a obiady w nich dobre, natomiast kuchnia przy ul. Boimów 29 ma lokal ciasny, a naczynia zniszczone.

Dr. Parnas przyrzeka inwentarz i braki tej kuchni uzupełnić własnym kosztem.

W dyskusji nad sprawozdaniami i wnioskiem na wstrzymanie rozdawnictwa bonów poddawano szereg projektów, m. i. urządzenia list składkowych, wprowadzenia podatku okiennego, poborów akcyzowych, rozwinięcia propagandy prasowej. Dr. Stroński obiecał interweniować w Warszawie w sprawie funduszów na cele pomocy bezrobotnym.

Komitet uchwalił dokonać rozdziału odzieży wedle projektu p. Soboltówny, przeprowadzić imprezy zbiórkowe dla sekcji dożywiania dzieci, odnieść się do firmy Spies w Warszawie o przyznanie bezpłatnych lekarstw do leczenia chorób społecznych, wreszcie urządzić zbiórkę naczyń dla wszystkich kuchen.

Rewiry komorników we Lwowie.

Ze względu na zakres kompetencji komorników miasto nasze podzielono na osiem rewirów.

Do rewiru I. komornik Wilhelm Klarenbach ul. Piekarska 31, należy 125 ulic a to: ul. Abrahamowiczów, Akademicka, pl. Akademicki, Bułgarska, Batorego, Bourlarda, Bielowskiego, Bogusławskiego, Bielowsko, Bodnarówka, Chorążczyzny, Chmielowskiego, Cicha, Cieszyńska, Chodorowskiego, Cytadela, Czeremchowa, Czereśniowa, Czysta, Długosza, Dąbrowskiego, pl. Dąbrowskiego, Domagaliczów, Droga Sichowska, Dwernickiego, Dulębianki, Dąbczańskiej, Dylewskich, Fredry, Friedrichów Gaszyńskiego, Górska, Gnieźnieńska, Grecka, Herburtów, Jakóba Strzemię, Jabłonowskich, Jacka, Justglacówka, Koralnicka, Kalecza, Kamieniecka, Kubali, Kącik, Kampiana, Klementyny Tańskiej, Konopnickiej Marji, Karpacka, Kijowska, Krasińskiego, Kozielnicka, Kadecka, Kosynierska, Kwiatkówka, Krzywa, Krasuczyńska, Lelewela, Łazarza, Łozińskiego, Łukasiewicza, Łukiewicza, Małeckiego, Małachowskiego, Mikołaja, Michalskiego, Mochnackiego, św. Marka, Na Skałce, Nowy Lwów, Nad Jarem, Obozowa, Oficerska, Otwarta, Obertyńska, Ossolińskich, Pełczyńska, Puławskiego, Pochyła, Poniatowskiego, Ponińskiego, Persenkówka, Poznańska, Romanowicza, Romanowskiego, Racławicka, Sienkiewicza, Sokoła, Supińskiego, Szymona, Senatorska, Szewczenki, Sobińskiego, Stelmacha, Snopkowska, Stryjska, Boczna Stryjskiej, Sierpowa, Staszica, 22. Stycznia, Szczytowa, Turecka, Tarnowskiego, pl. Targów Wschodnich, Torosiewicza, Widok, Wincentego Pola, Wierzbowa, Wagilewicza, Warzywna, Wileńska, Własna Strzecha, Węgierska, Wronowskich, Węglański Las, Wołoska, Wspólna, Zimorowicza, Zyblikiewicza, Zielona, Zofii pl. św. Zofii, Zofiówka, Zaścianek, Zamojskiego, Żyżyńska.

Rewir II. Komornik: Józef Knapik, ul. L. Sapiehy 49, ulic 97 a to: Anczewskich, Bandurskiego, Bilińskich, Bogdanówka, pl. Bilczewskiego, Bolesława Chrobrego, Chodkiewicza, Zofji Chrzanowskiej, Chełmska, Cmentarna, Cerkiewna, Czwartaków, Danilowiczów, Domsa, Działyńskich, Działowa, Dunin Borkowskich, Fabryczna, Gipsowa, Głęboka, Grochowska, Grozwajera, Grunwaldzka, Gródecka od Nr. 81, Issakowicza, Japońska, Józefata, św. Jana z Dukli, Karpińskiego, Kętrzyńskiego, Kotlarewskiego, Krzemieniecka, Konduktorska, Kubasiewicza, Kulparkowska Boczna, Kulparkowska, Lewickiego, Lwowskich Dzieci, Lenartowicza, Leona Sapiehy, 29 Listopada, Listopada Boczna, Lubieńska Droga, Lubieńska Droga Boczna, Łackiego, Łącznikowa, Marii Magdaleny, Marii Bartosówny, Miejska, Modrzejowskiej, Murarska, Na Bajkach, Nabielaka, Nikorowicza N. Świat Obrona Dworca, Obwodowa, Okrężna, Okulskiego, Olechowskiego, Orzeszkowej, Orla, Ostrołęcka, Ptasia, Potockiego, Podkolejowa, Popiełczna, Prosta, Pod Stożkiem, Raiłozy, Pa[illegible]zyńska, Rówa[illegible], Za Rogatką Gródecka, Składowa, Śniadeckich, Siemiradzkiego, Sodowa, Sucha, Szeptyckich, Średnia, Strzała, Szumlańskich, Szymonowiczów, św. Teresy, Torowa, Wiśniowieckich, Wulka, Wulka Pańeńska, Wulecka Droga, pl. Unii Brzeskiej, Zacharjewicza, Zbaraska, Zdrowie, Żmurki, pl. Zgody, Zadwórzańska Wulecka.

Rewir III. Komornik: Teofil Oryszczak, ul. Janowska 74, ulic 48 a to: Aleje Marszałka Focha, Białohorska, Błonie Janowskie, Boczna Błonia, Barska, Bartosza Głowackiego, Kaspra Boczkowskiego, Józefa Bema, pl. Józefa Bema, Boczna Dekerta, Boczna Częstochowska, Boczna Świętokrzyskiej, Chocimska, Częstochowska, Czachowskiego, Dworzec Główny, Dekerta, Dembińskiego, Dojazdowa, Gródecka do Nr. 81, Goldmana, Goldmana Boczna, Krótka, Króla Leszczyńskiego, Kasztelańska, Królowej Jadwigi, Kordeckiego, Konarowa, Koszarowa, Kulczyckiego, Magazynowa, Na Błonie, Niemcewicza, Prowiantowa, Pilichowska, Rycerska, Świętokrzyska, Szwedzka, Spółdzielna, Sądowa, Traugutta, Wałdy, Warsztatowa, Zamknięta, Zacisze, Janowska, Wolność Piotra Skargi.

Rewir IV. Komornik: Stanisław Drewniak, ul. Słoneczna 26, ulic 55 a to: św. Anny, Arciszewskiego, Alembeków, Bernsteina, Brygidzka, Berka Joselewicza, Bożnicza, Cebulna, Cechowa, Czarna, Gazowa, Gęsia, Graniczna, Inwalidów, Jachowicza, Jakóba Hermana, Karna, Kazimierzowska, Kleparowska, Korzeniowskiego, Kotlarska, Kuszewicza, Łamana, Łazienna, Łokietka, Meiselsa, Machabeuszów, Miodowa, Misjonarska, pl. Misjonarski, Nenckiego, Owocowa, Pod Dębem, Pasaż Hermanów, Przerwana, Pełtewna, Rappaporta, Rzeźni, pl. Rzeźni, Szpitalna, Słoneczna, Smocza, Starotandetna, Starozakonna, pl. Solskich, Tercjarska, pl. Teodora, Wodna, Weteranów, Wagowa, Węglana, Wesoła, Złota, Źródlana, Zakątna, pl. Zbożowy.

Rewir V. Komornik: Juljusz Czołowski ul. Kraszewskiego 5, ulic 58 a to: Adamowa, Dalonowa, Beisera, Benedyktyńska, pl. Benedyktyński, Pod Branką, Czackiego, Gabrjelówka, pasaż Hermana, Karaicka, Kąpielna, św. Kingi, Klasztorna, Kisielki, Kolnowska, Lwowska, Lubomirskich, Lwia, św. Marcina, pl. Misjonarski, pl. Marji Śnieżnej, Marji Śnieżnej, Nowej Rzeźni, Objazdowa, Ogródkowa, Orzechowa, Panieńska, św. Jana, Pezet, Piastów, Pompierska, Piesza, Pilnikarska, Podzamcze, Podgórna, Rybia, Schodowa, Sieniawska, Smerekowa, Śnieżna, Spadzista, Stroma, Studzienna, Szkarpowa, Stary Rynek, Szkolna, Tatarska, pl. Targowicy, Wilczków, Tkacka, Wołyńska, Wysoki Zamek, Wybranowskiego, Zamarstynowska, Zamkowa, Zborowska, Żółkiewska aż do fabryki Ruckera, Żółkiewska Droga.

Rewir VI. Komornik Franciszek Łomnicki, ul. Tarnowskiego 9, ulic 886 a to: Arsenalska, pl. św. Antoniego, Antoniego, Asnyka, Bonifratrów, Boczna Łyczakowskiej, Boczna Pijarów 1, Boczna Pijarów 2, Boczna Pijarów 3, Boczna Cetnarowskiej, pl. Cłowy, Czarnieckiego, Cegielnia Trąby, Cetnarowska, Cetnerówka, Dobrzańskiego, Dworzec Łyczakowski, Dojazd Łyczakowski, Domagaliczów, Franciszkańska, Grottgera, Gliniańska, Gołąba, pl. Gosiewskiego, Głowińskiego, Górna Paulinów, pl. Gwardii Narodowej, Gosiewskiego, Helanka, Hetmana Jabłonowskiego, Hoffmana, Hausnera, Heninga, Jałowiec, św. Józefa, Karmelicka, Kadiego, Kurkowa, Kluszyńska, Kopcowa, Krupiarska, Kopalna, Krzywczycka, Kochanowskiego, Klonowicza, Łyczakowska, Łyczakowska Boczna, Leśna, Mączna, Mączna Boczna, Majerówka, Mazurówka, Miłkowskiego, Mała, Ostronek, Piaskowa, Pijarów, św. Piotra, Paulinów, Pszczelna, Pasieczna, Piłsudskiego, Piekarska, Pawła, Pohulanka, Pasieki Łyczakowskie (poza rogatką), Pasieki Halickie (przedm. poza rogatką), Rzeźbiarska, Reja Mikołaja, Sobieszczyzna, Skrzyńskiego, Słodowa, Sakramentek, Teatyńska, Ubocz, Unji Lubelskiej, św. Wojciecha, Wązka, Wyspiańskiego, Wojtowska, Wiatrakowa, Warneńczyka, Żulińskiego, Zdrowa, Rybacka, Sawy.

Rewir VII. Komornik: Mieczysław Grossman, ul. Sądowa 7, ulic 45 a to: Boimów, Blacharska, pl. Bernardyński, Bernardyńska, Dominikańska, pl. św. Ducha, Dzieduszyckich, pl. Dominikański, Furmańska, pasaż Fellerów, pl. Gołuchowskich, Grodzickich, pl. Halicki, Halicka, Hetmańska, pasaż Hausmana, pl. Krakowski, pl. Kapituły, Krakowska, Kamińskiego, Kilińskiego, Korniaktów, Kościelna, Krawiecka, Legionów, Łukasińskiego, Ormiańska, Podwale, Rynek, Rutowskiego, Ruska, pl. Strzelecki, św. Stanisława, Skarbkowska, Strzelecka, Serbska, Sobieskiego, Szklarska, pl. Trybunalski, Trybunalska, pl. Wekslarski, Wałowa, Zacerkiewna, za Zbrojownią, pl. Marjacki.

Rewir VIII. Komornik: Bazyli Szawałuk, ul. Koralnicka 4, ulic 35 a to: Brajerowska, Boczna Brajerowskiej, Badenich, Jagiellońska, pl. Jura, Kołłątaja, Kopernika, Krasickich, Kraszewskiego, Kleinowska, Kościuszki, Lindego, Marszałkowska, Matejki, 3-go Maja, Mickiewicza, pasaż Mikolasch, św. Michała, Niecała, Podlewskiego, Piotra Skargi, Paderewskiego, Padury, Rzeźnicka, Rejtana, Szaszkiewicza, Sykstuska, Szopena, Słowackiego, Szajnochy, pl. Smolki, Technicka, Ujejskiego, Zygmuntowska, Ziemiałkowskiego.

Nowy Rok w ratuszu lwowskim.

W uzupełnieniu wiadomości o życzeniach, składanych na ręce prez. Drojanowskiego w dniu Nowego Roku, dodajemy, że uroczystość tegoroczna zamieniła się w manifestację zaufania społecznego. Przez gabinet prezydenta przesunęło się w ciągu godziny przeszło 300 osób. Zwracał uwagę duży liczebnie udział ludności ukraińskiej i żydowskiej. Prócz osób już poprzednio wymienionych zjawili się:

Pułk. Zygmunt Kuczyński, komendant m. Lwowa, nacz. Mikołaj Kwaśniewski, starosta pow. Eckhardt, b. min. Stesłowicz, sen. dr. Szarski, prezes Izby Przem. i Handl., prezesi Michał Ulam i Wit Sulimirski, dr. Kazimierz Papara imieniem Małopolskiego Twa Rolniczego, dr. Józef Brzeski, prezes Wydz. G. K. O., dr. Stefan Ulma, prezes Związku Polskich Kas Oszczędności i dyr. MKKO., R. Kozłowski, dyr. Banku Cukrownictwa, H. Grosman, dyr. Targów Wsch. i inni przedstawiciele życia gospodarczego.

Świat polityczny reprezentowali senatorowie: dr. M. Thullie, dr. St. Zakrzewski, dr. T. Zalewski, oraz posłowie już wymienieni; świat naukowy profesorowie: dr. St. Tołłoczko, dr. Weigl, dr. Z. Weyberg, E. Żyliński i poszczególne kluby radzieckie.

Zjawiły się panie ze Związku Pracy Obyw. Kobiet w osobach M. Jaworskiej i p. M. Kluczn'kowej, reprezentanci Związku Strzeleckiego w osobach prezesa okręgu dr. Adama Piaseckiego i mjr. M. Stachelskiego; imieniem zarządu i Komendy Związku Strz. Lwów-miasto jawili się pp. Czaplinski i Stepek; związki kombatanckie reprezentowali: Wł. Kryn'cki (FZOO.), dr. J. Weryński i M. Rotter (zarząd Okr. Zw. Leg.), dr. J. Lubaczewski (ZOR.), M. Domiczek i J. Lewicki (Zw. Podofic. Rez.), Wł. Demczyński i T. Blicharski (Zw. Leg. — Oddz. lwowski), pos. Wagner i A. Maruszczak (Zw. inw. woj.). Nie brakło też przedstawicieli Związku Żydów-uczestników wojny i walk o niepodległość Polski.

Dalej złożyli życzenia: prof. Groer, im. Tow. miłośników opery i dyrekcji opery, prez. Antoniewicz i Goetz im. Kasyna i Koła lit. art., dr. R. Zaleski im. fundacji Abrahamowiczów, A. Dohnalik i R. Hladny im. „Gwiazdy", dr. M. Schoenfeld im. Zw. ceram., A. Seller i Szczupaczyński im. Rady ZZZ., płk. K. Baczyński im. Ochotn. Str. Poż. „Sokół", dr. Węckowski im. Polskiego Instytutu przeciwrakowego i in.

Z przedstawicieli społeczeństwa ruskiego — oprócz już wymienionych posłów ks. Jaworskiego i M. Baczyńskiego — przybyli A. Gutła, prez. Stauropigji, M. Zając za tow. im. Kaczkowskiego, J. Plecykiewicz dyr. Ruskiego Rew. Soj., J. Slezink im. Domu Nar. i dr. Al. Łysiak im. Rusk. Agr. Org. oraz A. Kuźmiński prez. oddz. Ukr. Centr. Koop.

Społeczeństwo i instytucje żydowskie reprezentowali: pos. I. Jaeger i J. Mund im. Jad Charuzim, rabin dr. Lewin i L. Wahl im. Gminy żyd., N. Weintraub, Stamer i H. Feuerstein im. Lw. Stow. Kupców, M. Ulam, J. Pineles i Oswald Rappaport im. Centr. Zw. Kupców i Przemysłowców i in.

Program radjowy.

Środa, 4 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Głów. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 13'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Program dla dzieci a) „Historja roku" w/g Andersena, w oprac. p. Ady Artzt - Jampolskiej; b) Transmisja z Warszawy. Obrazek E. Zarembiny: „Jak bury kotek Jezuska uśpił". 16: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza", wygł. prof. Henryk Rydzewski. 17: Trans. z Warszawy. Audycja dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17'30: Płyty gramof. 17'40: Trans. z Warszawy. „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą" wygł. dr. St. Fischlowitz. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka taneczna z dancingu „Adria". W przerwie o godz. 18'25—18'40: Audycja Błękitnych Akcja „Radjo - Dzieciom". 19: „Stosunki kulturalne polsko - bułgarskie" wygł. Kazimiera Alberti. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki p. t.: „Życie literackie" wygł. dr. St. Adamczewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21'10: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy p. Marji Trąbczyńskiej. Akomp. Ludwik Urstein. 21'35: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 21'50: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy p. Józefa Turczyńskiego. 22'35: Komunikaty. 22'40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej". 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Czwartek, 5 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteorol. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorinm Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert orkiestralny z Warszawy. 13'20: Urzęd. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16: „Przeszłość i teraźniejszość w utworach Ałdanowa", wygł. p. Teodor Parnicki. 16'15: Płyty gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: „Stanisław Noakowski" (z cyklu „Świat przez Radjo) wygł. inż. Tymoteusz Sawicki. 17: Płyty gramof. 17'25: „Wśród książek" omówienia ostatnich wydawnictw. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Edward Statka (tenor), art. op., Zofja Czarnocká - Kallerowa (fortepian), Helena Sturmówna (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19: Rozmaitości i płyty gramof. 19'20: Komunikat rolniczy Min. Rol. i Reform Rolnych. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — opowiadanie Jerzego Rawicza. p. t.: „Chart". 19'45: Pras. Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy: Koncert. W przerwie: Wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Krakowa. Słuchowisko p. t.: „Pan prokurator". 22'15: Transmisja z Warszawy. Muzyka cygańska z gospody towarzyskiej Fukiera, orkiestra Rudi-Nyari. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna variete „Bagatela" we Lwowie.

ZE SPORTU.

Turniej krynicki.

Rozgrywany od szeregu dni turniej hokejowy w Krynicy z udziałem B. K. E. mistrz Węgier W. G. V. mistrz Austrji, B. S. C. wicemistrz Berlina oraz A. Z. S. (Warszawa), Cracovii i K. T. H. dał następujące rezultaty B. K. E.-A. Z. S. 2:0; W. E. V.-K. T. H. 5:0; B. K. E.-Cracovia 3:0; Brandenburg-W. E. V. 1:1; Cracovia-A. Z. E. 1:1; Brandenburg-K. T. H. 1:0; W. E. V.-A. Z. S. 4:0. Brandenburg- B. K. E. 3:0 (po przedłużeniu). Do finału wchodzi W. E. V. i Brandenburg.

Kronika sportowa.

TERMIN ZGŁOSZEŃ NA WYCIECZKI UPŁYWA 5 STYCZNIA.

Z dniem 5 stycznia 1933 upływa termin zgłoszeń na wycieczki urządzane przez Organizatorów Igrzysk Zimowych do Zakopanego. Olbrzymia ilość dotychczasowych zgłoszeń wskazuje na wielkie zainteresowanie, jakiem zawody cieszą się w całym kraju i zagranicą. Zgłoszenia należy nadsyłać do Komitetu Igrzysk „Makkabi", Kraków, Mikołajska 6. skr. poczt. 372, a wszelkich informacyj udzielają ekspozytury Biura Światowej Organizacji Podróży „Wagons Lits Cook".

MUECKENBRUNN WE WSPANIAŁEJ FORMIE.

Szerokiem echem odbiła się w naszej opinji sportowej wiadomość o przyjeździe do Polski Henryka Mueckenbrunna, asa narciarstwa, mistrza Polski i Czechosłowacji, który przebywając stale w Chamonix, przybywa do Zakopanego, gdzie wystąpi w barwach swego klubu „Makkabi" na Igrzyskach Zimowych. Nie trzeba dodawać, że start Mueckenbrunna w naszych barwach wzmocni znacznie szanse nasze na zwycięstwo ogólnej punktacji. Toteż zainteresowanie oczekuje się pierwszych wyników świadczących o obecnej formie Mueckenbrunna. Jak się dowiadujemy, Mueckenbrunn startował ostatnio na pierwszych zawodach w Chamonix i pomimo ich charakteru nieoficjalnego, zajął czołowe miejsca w biegach i skokach, wykazując iż znajduje się już u progu sezonu w doskonałej kondycji. Toteż startu Mueckenbrunna i jego spotkania z narciarzami norweskimi na Igrzyskach „Makkabi" w Zakopanem oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem.

ZJAZD MOTOCYKLOWY I AUTOMOBILOWY.

W związku z Igrzyskami organizuje sekcja motocyklowa Ż. K. A. „Makkabi" Kraków, zjazd motocyklowy i automobilowy pod nazwą „Jazda zimowa w Tatry". Start (najmniej 100 km.) z dowolnego miejsca nastąpić może najwcześniej 26 stycznia 1933 r. Meta 1 lutego od godziny 9—18 przy ul. Kościuszki w Zakopanem, naprzeciw Dworca Autobusowego. Przewidziane są nagrody honorowe dla poszczególnych kategoryj, dla zespołów klubowych i dla teamów fabrycznych. Każdy uczestnik otrzymuje pamiątkową plakietę. Organizatorzy przygotowują dla uczestników kwatery z pełnem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Na żądanie przesyła się szczegółowy program i regulamin zawodów.

ŻYDZI NIEMIECCY NA MAKKABIADZIE.

Do szeregu państw, które rywalizować będą o palmę pierwszeństwa na Igrzyskach przybywają obecnie Niemcy, którzy zawiadomili ostatnio organizatorów, iż przybywają do Zakopanego z licznym i silnym zespołem. Drużyna niemiecka oparta będzie przedewszystkiem o łyżwiarzy i hokeistów z Berlina oraz świetnych narciarzy, którzy należą do czołowej klasy Śląska niemieckiego. Niemcy przygotowują swój zespół nader starannie i myślą o odegraniu poważnej roli w walce o pierwsze miejsce.

ŻYDZI WĘGIERSCY NA IGRZYSKACH ZIMOWYCH „MAKKABI".

W wyniku pertraktacyj przeprowadzonych ze Związkiem „Makkabi" w Budapeszcie udało się organizatorom „Igrzysk Zimowych „Makkabi" w Zakopanem uzyskać definitywne zgłoszenie drużyny węgierskiej. Zawodnicy żydowscy na Węgrzech zgrupowani około klubu Vivi A. C. w Budapeszcie oraz szeregu klubów prowincjonalnych, są w sportach zimowych wysoce zaawansowani. Narciarze biorą udział w największych imprezach swego kraju, zajmując zawsze czołowe miejsca. Zespół hokejowy Vivo A. C. trenuje od kilku lat na sztucznym torze w Budapeszcie i znajduje się w doskonałej formie. Ostatnio Vivo A. C. grał ze znanym u nas w Polsce mistrzowskim zespołem Węgier — B. K. E., uzyskując wynik remisowy 0:0. Wreszcie świetni łyżwiarze węgierscy będą należeli do najwybitniejszych jednostek ich zespołu. Reprezentacja węgierska składać się będzie z 8 narciarzy, zespołu hokejowego, oraz świetnych łyżwiarzy, o których piszemy poniżej.

ŁYŻWIARZE AUSTRJACCY FAWORYTAMI.

Kierownictwu zespołu austrjackiego udało się pozyskać szereg wybitnych jednostek, które w łyżwiarstwie wiedeńskiem, znanem ze swej klasy światowej odgrywają poważną rolę. Już dziś przewidzieć można, iż łyżwiarze austrjaccy będą najpoważniejszymi kandydatami na zwycięstwo w tej konkurencji.

KOLEJ LOKALNA LWÓW—JAWORÓW S. A.

Bilans z dnia 31 marca 1932.

Stan czynny:

Wartość kolei	zł.	3,633.485'—
Gotówka	„	29.186.53
Dłużnicy	„	33.194.19
Rachunek zwłoki	„	618.407.66
Rachunek zysków i strat	„	3.873.59
	zł.	4.318.146.97

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł.	2,479.210.—
Fundusz rez. i amortyz.	„	28.094.38
Wierzyciele	„	50.302.19
Rachunek kredytowanych niedoborów	„	1.760.540.40
	zł.	4.318.146.97

Rachunek zysków i strat za rok 1931/32.

Winien:

Wydatki eksploatacyjne	zł.	507.247.94
Wydatki administracyjne	„	3.451.85
Strata z r. 1930/31	„	806.41
	zł.	511.506.20

Ma:

Dochody eksploatacyjne	zł.	411.736.75
Procenta z lokacyj	„	384.67
Niedobór eksploatacyjny	„	95.511.19
Strata za rok 1931/32	„	3.873.59
35	zł.	511.506.20

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubione świadectwo palacza, Czerwca Józefa, Nr. 1316, z dnia 18 stycznia 1922, wystawione przez Inspektorat Dozoru Kotłów w Warszawie. 1—3

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe, legitymację urzędniczą. Włodzimierz Niędzielski. 39

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 7/32. Edykt. Na wniosek Jakóba Goldklanga w Żarówce, Sąd Grodzki Radomyśl Wielki, zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tegoż, ażeby do dni 60 od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył weksel ten podpisanemu Sądowi — w przeciwnym razie weksel po upływie tego terminu zostanie uznany za umorzony i bez znaczenia. Blankiet wekslowy wypełniony jedynie na sumę wekslową 100 dolarów am. z datą wystawienia 18 listopada 1929. podpisany przez Samuela Balsama i Gitlę Balsam.

Sąd Grodzki. Oddział II.

Pilzno, dnia 20 sierpnia 1932. 38

UPADŁOŚCI

Sa 73/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Berla Antlera, kupca w Monasterzyskach. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Dr. Izydor Bier, adwokat w Monasterzyskach. Audiencja do zawarcia ugody w Sądzie. 17 stycznia 1933, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 5 stycznia 1933.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 3 grudnia 1932. 27

Sa 74/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Weissa, kupca w Nadwórnej. Komisarz ugodowy: S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Gedalje Schmidmajer w Nadwórnej. Audiencja do zawarcia ugody w Sądzie 12 stycznia 1933, godz. 10 rano. Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 5 stycznia 1933.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 3 grudnia 1932. 29

S. 14/32. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Pierwszej małopolskiej fabryki łańcuchów i wyrobów kutych. sp. z ogr. odp. w Stanisławowie, zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Rg. C. I. 227. Komisarz konkursowy: S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy: Dr. Mikołaj Bych, adw. w Stanisławowie. Wierzytelności konkursowe zgłosić do 22 lutego 1933. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 17 stycznia 1933. godzina 10 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza 8 marca 1933, godzina 10 rano, biuro Nr. 64.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 17 grudnia 1932. 30

Sa 34/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feigi Kranz i Samuela Feilharta, właścicieli hotelu i restauracji w Krośnie. Komisarz ugodowy: Jan Kurowski, sędzia Sądu Grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy: Dr. Mayer Józef, adwokat w Krośnie. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 1 września 1932, o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 23 lipca 1932. 37

I. Sa. 16/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rozalji z Wolińskich Zygmuntowej w Kołaczycach. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski, Sędzia Sądu Okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Jan Wilusz, adw. w Jaśle. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 I. p., dnia 3 sierpnia 1931 o godzinie 10-tej. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 lipca 1931. 40

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 20 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 514/29. Tymko Pawluk, urodzony 1885, z Paiowa, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania jego małżeństwa z Anną Dryczak, uwiadomić Sąd albo kuratora obrońcę węzła małż. Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 27 marca 1930. 23

T. 102/32. Jurko Semeniuk, urodzony 1893 z Łuhu, żołnierz, zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 22 września 1932. 31

T. 90/32. Jurko Danyluk, urodzony 1893. Michał Danyluk, urodzony 1891, z Kamiennej, żołnierze ukraińscy, zaginęli roku 1919. Celem uznania ich zmarłymi, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Bohaczuka w Kamiennej o zaginionych do 1 roku

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 16 listopada 1932. 32

ROZMAITE

Prez: 3/33/19. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że z dniem 12 stycznia 1933 r. rozpocznie Komisarz hipoteczny dochodzenia miejscowe około założenia zaginionej księgi gruntowej gminy Sierakośce. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 41

Sąd Grodzki

Niżankowice, dnia 2 stycznia 1933 r.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**